



Pawłowice:
Warsztaty świąteczne
w szczytnym celu

STRONA 8



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

KOLEJNY NUMER W PONIEDZIAŁEK 23 GRUDNIA

powiatu ryckiego **Swaty plackami**

ryki.24wspolnota.pl

17 - 23 grudnia 2024 r. ■ nr 02 (2) ■ Cena **2,99 zł** (w tym VAT 5%)

ziemniaczanymi podbiły telewizję!

STRONA 9

Scysja na lekcji nauczyciela z uczniem zakończona... siniakiem i obdukcją

Wyjaśnieniem tego, co zaszło
na lekcji w maturalnej klasie
Zespołu Szkół Zawodowych
nr 1 w Dęblinie, zajmuje się
kuratorium.

STRONA 11

A po szkole krąży nagranie...

Uczeń skarży się, że efektem potraktowania
go przez nauczyciela jest siniak

Pierwszy numer naszego tygodnika w Waszych rękach



Przyznał się do zabójstwa matki. Jego obrońca zaskarża kluczową decyzję sądu

45-letnia Joanna
K. została zamordowana.
Za zbrodnią ma stać
21-letni Łukasz K.,
syn ofiary.

Składał
wyjaśnienia,
ale prokuratura
nie ujawnia
ich szczegółów
ze względu na
dobro śledztwa

STRONA 10

Wspólne świętowanie w Rykach

STRONA 4

Wigilia Miejska w Dęblinie

STRONA 5

Uwaga na oszustów: „Państwa syn potrącił kobietę w ciąży”

STRONA 5

Kłoczew: Grali o puchar wójta. Stępnicki najlepszy!

STRONA 24



STRONA 16-18

Śmiertelny wypadek w Sierskowoli

Kobieta podróżowała
z 4-letnim dzieckiem.



STRONA 2

Kobieta podróżowała z 4-letnim dzieckiem

AUTOPROMOCJA

wspólnota

Czy wiesz, że możesz czytać Wspólnotę
za darmo przez cały kwartał?

Wystarczy, że wykupisz roczną
prenumeratę naszego e - wydania.

Otrzymasz od nas
24 % rabat na zakup.
Zamiast 234 zł zapłacisz 177 zł.
To tak, jakbyś 12 wydań
w roku otrzymał zupełnie
za darmo.

Rabaty czekają także przy:
prenumeracie miesięcznej
zapłacisz 17,5 zł zamiast 18 zł
(oszczędzasz 0,5 zł)
prenumeracie kwartalnej
49,5 zł zamiast 54 zł
(jedna gazeta za darmo)
prenumeracie półrocznej
95 zł zamiast 117 zł
(cztery gazety za darmo)

ISSN 3071-7809

9 773071 780403

S T O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Seregini Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

17 grudnia,
godz. 8.30 - 10.30,
Zawitała ST-3
godz. 11.00 - 16.30,
Grabów Szlachecki ST-3,
ST-4

18 grudnia,
godz. 8.30 - 10.30,
Urszulin 1, 2, 3,
Grabów Szlachecki 2, 7
godz. 11.00 - 14.00,
Urszulin ST-2
godz. 13.30 - 16.30,
Grabów Szlachecki ST-7

19 grudnia,
godz. 8.30 - 16.30,
Zawitała ST-1, ST-2, ST-5

20 grudnia,
godz. 8.45 - 11.45,
Borki ST-2
godz. 11.00 - 16.30,
Nowodwór ST-3,
ST-Nowodwór Kol.

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook

„Pelagia” z Leopoldowa w finale



Mimo dużej konkurencji utalentowane panie z Leopoldowa stanęły na wysokości zadania i zaprezentowały występ, który zachwyił publiczność

Konkurencja była duża, ale panie stanęły na wysokości zadania i trafiły do finału 24. Wojewódzkiego Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów.

W przeglądzie wzięło udział 20 podmiotów - zespołów, chó-

rów, solistów i grup teatralnych wyłonionych podczas 5 eliminacji międzypowiatowych.

Mimo dużej konkurencji utalentowane panie z Leopoldowa stanęły na wysokości zadania i zaprezentowały występ, który zachwyił publiczność. Choć nie udało się zdobyć miejsca na

podium, ich poziom artystyczny był wyjątkowy i pełen zaangażowania.

Wydarzenie odbyło się 6 grudnia, więc pod koniec części konkursowej do uczestników przybył Mikołaj, który częstował słodyczami.

US

CYTAT TYGODNIA

Jan Paweł II

**„Musicie od siebie wymagać,
nawet gdyby
inni od was nie wymagali”.**

LICZBA TYGODNIA

50

o tyle procent obniżono
podatek od środków
transportowych w Dęblinie.

Czytaj na s. 6

Śmiertelny wypadek w Sierskowoli

Kobieta podróżowała
z 4-letnim dzieckiem.

Do śmiertelnego wypadku doszło na DK48 w Sierskowoli. Volkswagen uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku zdarzenia śmierć poniosła 39-letnia kierująca volkswagenem, a 4-letnie dziecko trafiło do szpitala.

Na miejscu pracowały służby ratunkowe, które ustalały okoliczności i przyczyny zdarzenia. Droga była zablokowana. Służby kierowały na wyznaczone objazdy na drogach lokalnych.



Droga była zablokowana. Służby kierowały na wyznaczone objazdy na drogach lokalnych

US



CO, GDZIE, KIEDY?

GRUDZIEŃ
18
ŚRODA

18 grudnia (środa) godz. 16

Warsztaty Świąteczne pt. „Wyślij kartkę świąteczną do pracowni Orange”.

Dla dzieci w wieku powyżej 7 lat. Miejsce: Pracownia Orange w Rykach. Zapisy: 888 601 478. Warsztaty darmowe.



GRUDZIEŃ
19
CZWARTEK

19 grudnia (czwartek) godz. 12

Sesja Rady Gminy Kłoczew w Gminnym

Ośrodku Kultury w Kłoczewie. Główny temat: uchwalenie budżetu gminy na 2025 r.

GRUDZIEŃ
20
PIĄTEK

20 grudnia (piątek) godz. 9

Sesja Rady Miasta Dęblin w sali

nr 1 Ratusza Miasta. Główny temat: uchwalenie budżetu na 2025 rok.

GRUDZIEŃ
20
PIĄTEK

20 grudnia (piątek) godz. 17

Warsztaty Bożonarodzeniowe dla

dorosłych. Pracownia Orange. Zapisy do 18 grudnia - 20 zł/osoba płatne na konto nr 76 8724 0005 2001 0000 5005 0013 tytułem: warsztaty bożonarodzeniowe.

R E K L A M A

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

ul. Kocka 179
Dęblin

☎ tel. 692 405 611

Zapraszam
Józek Szlendak



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik obsługi sklepu, Dęblin	1	4 300,00 zł	u
Pedagog specjalny, Kłoczew/Przedszkole Samorządowe		4 908,00 zł	u
Psycholog, Kłoczew/Przedszkole Samorządowe		4 908,00 zł	u
Sprzedawca, Kłoczew/Konopka	1	4 300,00 zł	u
Asystent osoby z niepełnosprawnością, Ryki/OPS		50 zł/godz.	z
Sprzedawca, Dęblin/Grobel	0,5	2 333,00 zł	u
Technik usług fryzjerskich, Dęblin/Studio Urody	0,5	2 150,00 zł	u
Psycholog, Moszczanka/ZPO		2 900,18 zł	u
Fryzjer męski, Ryki/Annjon		4 300,00 zł	u
Elektromechanik, Kazimierzyn		4 300,00 zł	u
Kierowca kat. C. Dęblin/TED BAGS	1	4 700,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

RYK

Powiat stawia na ekologiczne rozwiązania

Instalacje fotowoltaiczne i pompy ciepła - ekologiczna rewolucja w budynku starostwa i DPS w Leopoldowie.

W środę, 11 grudnia odbył się odbiór końcowy inwestycji „Wykorzystanie OZE w obiektach stanowiących własność Powiatu Ryckiego”.

Projekt zakładał wykorzystanie odnawialnych źródeł energii w budynku starostwa oraz kompleksie obiektów przy Zespole Szkół Zawodowych Nr 2 im. Leona Wyczółkowskiego w Rykach i w budynku Domu Pomocy Społecznej w Leopoldowie.

W ramach zadania zamontowano dwie instalacje fotowoltaiczne z blokadą wpływu wyprodukowanej energii. Na budynku starostwa powiatowego zamontowano instalację o mocy 30,75 kW. Natomiast na budynku DPS w Leopoldowie panele fotowoltaiczne o mocy 10,66 kW oraz na budynku technicznym również o mocy 10,66 kW. W obu tych przypadkach instalacje będą pracować na



Zakres zadania obejmował przebudowę źródła ciepła pracującego dla potrzeb starostwa, szkoły ZSZ nr 2 w Rykach oraz budynku warsztatów szkolnych



W Leopoldowie zastosowano pompy ciepła powietrze-woda, które stanowią będą podstawowe źródło ciepła budynku głównego Domu Pomocy Społecznej oraz Ośrodka Wsparcia w Leopoldowie

potrzeby własne. W budynkach starostwa, DPS oraz budynku technicznym i Ośrodku Wsparcia zamontowano magazyny energii.

Pompy ciepła

Zakres zadania obejmował również przebudowę źródła ciepła pracującego dla potrzeb starostwa, szkoły ZSZ nr 2 w Rykach oraz budynku warsztatów szkolnych. Po przebudowie głównym źródłem ciepła jest gruntowa pompa ciepła, a kotłownia gazowa po zakupie nowoczesnego pieca gazowo - kondensacyjnego i dostosowaniu do obecnego zapotrzebowania ww. budynków na ciepło stanowi źródło szczytowe i awaryjne. W razie potrzeby kocioł ten pracować będzie również na potrzeby centralnej wody użytkowej.

W Leopoldowie zastosowano natomiast pompy ciepła powietrze-woda, które stanowią będą podstawowe źródło ciepła budynku głównego Domu Pomocy Społecznej oraz Ośrodka Wsparcia w Leopoldowie. Pompy ciepła wspomagane będą w szczycie kotłami gazowo - kondensa-

cyjnymi, które pełnić będą również funkcję awaryjną.

Bardzo ważnymi elementami, które zrealizowano zarówno w budynkach starostwa, jak i w Leopoldowie, są przeciwpożarowe wyłączniki prądu - na głównych przyłączach obiektów, a także na poszczególnych instalacjach - paneli fotowoltaicznych oraz kotłowni. W momencie zagrożenia pożarowego służby w każdej chwili mogą odciąć dopływ prądu na cały obiekt lub tylko instalację fotowoltaiczną czy też kotłownię. Takie rozwiązanie wpłynie na podwyższenie standardów bezpieczeństwa.

Będą oszczędności

Realizacja projektu przyczyni się do znacznego zmniejszenia zapotrzebowania na energię elektryczną oraz ciepłą. Wpłynie to na znaczne oszczędności dla jednostek, a należy przypomnieć, że w budynku starostwa znajduje się szereg instytucji publicznych m.in.: Urząd Skarbowy w Rykach, Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Rykach, Powiatowe Centrum Pomocy

Rodzinie, Agencja restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucje zlokalizowane w budynkach, ze względu na ich powiatowy charakter, świadczą usługi społeczne i edukacyjne dla mieszkańców powiatu ryckiego.

W odbiorze uczestniczyli: starosta - Dariusz Szczygielski, wicestarosta - Monika Kościńska, skarbnik powiatu ryckiego - Aneta Działo, naczelnik Wydziału Rozwoju i Zarządzania Mieniem Powiatu Starostwa Powiatowego w Rykach - Aneta Ochla oraz dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Leopoldowie - Justyna Szablowska. Obecni byli również inspektorzy nadzoru inwestorskiego z ramienia powiatu ryckiego, wykonawca inwestycji wraz z pracownikami oraz kierownik budowy.

Powiat rycki na to zadanie otrzymał dofinansowanie z Rządowego Funduszy Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w wysokości 3 118 947,98 zł. Całkowita wartość inwestycji to 3 327 706,98 zł brutto.

US

Droga oficjalnie oddana do użytku



Przebudowa drogi odbyła się dzięki wsparciu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

W uroczystym przecięciu wstęgi udział wzięły władze samorządowe i wicewojewoda lubelski Andrzej Maj.

Mieszkańcy Garbowa Szlacheckiego (gm. Nowodwór) mają powód do radości. Kolejny odcinek drogi gminnej w ich miejscowości został oddany do użytku. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonano 10 grudnia. Inwestycja

została zrealizowana z udziałem środków z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

W oficjalnym otwarciu drogi uczestniczył wicewojewoda lubelski Andrzej Maj.

US

Ewakuacja podróżujących pociągiem

Przez kilka godzin przejazd kolejowy w Rokitni był zamknięty. Co się wydarzyło?

W środę (11 grudnia) o godzinie 16.50 strażacy z OSP Stara Rokitnia i PSP Ryki otrzymali zgłoszenie o unieruchomionym pociągu PKP Intercity.

Po dojechaniu na miejsce zdarzenia okazało się, że awarii uległa lokomotywa. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz pomocy funkcjonariuszom PSP w ewakuacji osób przebywających w uszkodzonym składzie do zastępczego pociągu stojącego na sąsiednim torze - informują strażacy z OSP Stara Rokitnia.

W akcji udział brały dwa zastępy Państwowej Straży Pożarnej i OSP Stara Rokitnia.

US



Okazało się, że awarii uległa lokomotywa

Fot. OSP Stara Rokitnia

Zamontowali windę w budynku starostwa

Winda przystosowana jest dla osób z niepełnosprawnościami.

Powiat rycki kończy realizację dwóch ważnych dla funkcjonowania obiektu inwestycji. Jednym z nich jest projekt pod nazwą: „Montaż windy wraz z częścią przebudową instalacji elektrycznej w budynku Starostwa Powiatowego w Rykach”. W ramach tego zadania została wybudowana winda przystosowana dla osób z niepełnosprawnościami. Wymieniono także na nowe wszystkie trzy rozdzielnice w budynku, główną i dwie piętrowe.

Rozdzielnia elektryczna znajdująca się w budynku starostwa zasila nie tylko ten budynek, ale również budynek szkoły i warsztatów szkolnych przy ZSZ nr 2 w Rykach. Internat, szkoła

i warsztaty to budynki, które powstały w latach 70. ubiegłego wieku.

Od dnia ich oddania do użytku nigdy nie modernizowano głównych rozdzielnic elektrycznych zasilających te trzy duże obiekty. Przez lata obciążenie sieci elektrycznej tylko wzrastało. Ilość urządzeń elektrycznych jest wielokrotnie większa, przez co przez lata sieć stała się awaryjna, a co za tym idzie - niebezpieczna.

Powiat Rycki na zadanie otrzymał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Łądz: Program Inwestycji Strategicznych w wysokości 799.974 zł. Całkowita wartość inwestycji to 816.300 zł brutto, zaś wkład własny to 16.326 zł.

US

Podatki nieco w górę

Niewielkie podwyżki podatków uchwalili radni na 2025 rok.

W 2025 roku podatek leśny wyniesie 46,20 zł za hektar, czyli więcej o 2,20 zł od obecnie obowiązującej kwoty. Podatek rolny będzie wyższy o 5 zł i wynosić ma 105 zł za ha przeliczeniowy.

Podatek od nieruchomości nieznacznie poszybuje

US

Zainwestują w urząd

Trwa remont pomieszczeń po Ośrodku Pomocy Społecznej w Rykach i, jak mówi burmistrz, prace w budynku urzędu w przyszłym roku będą kontynuowane.

- Czekamy na dokumentację dotyczącą przebudowy wewnątrz budynku Urzędu Miasta Ryki - informuje burmistrz Jarosław Żaczek.

Obecnie trwa remont pomieszczeń po OPS. W planach jest przeniesienie najczęściej odwiedzanych przez mieszkań-

ców stanowisk pracy z drugiego piętra.

- Chcemy te pomieszczenia przygotować i mamy nadzieję, że zrobimy remont w większym zakresie w kolejnych latach, zaczynając od przyszłego roku. Robimy mnóstwo rzeczy w budynkach, gdzie działają nasze jednostki typu OPS, Pałacyk, Biblioteka, natomiast ten nasz urząd się mocno zaniedbał. W związku z tym zainwestujemy w ten budynek. Również pod kątem zwiększenia dostępności - wyjaśnia wóldarz.

US

Wspólne świętowanie w Rykach



Występy artystów przykuwały uwagę uczestników wydarzenia



Koło Gospodyń Wiejskich Lasoń zadebiutowało w tym roku na kermaszu. Panie miały w sprzedaży m.in. ciasta, pierogi, susz, oleje i rękodzieło. - Jest przyjemnie. Ludzie zachodzą, kupują. Podoba nam się - podsumowują

Śpiewanie kołęd, dzielenie się opłatkiem i wizyta Mikołaja - w niedzielne popołudnie zrobiło się bardzo świątecznie!

Gwarnie, świątecznie i ciepło - mimo niskich temperatur zrobiło się na terenie zespołu pałacowo-parkowego w Rykach w niedzielę, 15 grudnia. A wszystko za sprawą zorganizowanej tam Wigilii Miejskiej i Kermaszu Bożonarodzeniowego. Wydarzenie rozpoczęło się w samo południe. Lokalni wystawcy, przedstawiciele szkół i Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Ryki prowadzili sprzedaż stroików, ozdób i świątecznych smakołyków. Około godziny 13 rozpoczęło się wspólne kolędowanie. Dla gromadzących się uczestników wydarzenia wystąpili: zespoły śpiewacze KGW, reprezentanci szkół i przedszkoli, Dziecięcy Zespół Tań-

ca Ludowego Ryki, Zespół Tańca Ludowego Ryki, Chór Seniora „Relaks”, Schola „Niebieskie Owieczki” soliści z Ogniska Muzycznego, soliści CKiS, szkoła językowa Face2Face, Rycki Chór Miejski.

Tradycyjnym momentem tego wydarzenia było dzielenie się opłatkiem, które poprzedziły życzenia. W czasie trwania Wigilii Miejskiej i Kermaszu można było skorzystać z poczęstunku przygotowanego przez szkoły i przedszkola z Ryk oraz szkołę podstawową z Moszczanki. Tradycyjnie były to potrawy Wigilijne: bigos, chleb, barszcz czerwony i makowiec. Było rozpalone ognisko, a chętni brali udział w warsztatach rodzinnych i animacjach dla dzieci, które najbardziej czekały na wizytę Mikołaja.

Na zakończenie odbył się koncert Orkiestry Dętej OSP Ryki.



Pani Agnieszka i pan Paweł z Ryk po raz kolejny brali udział w wydarzeniu, na które tym razem przyszli z jedną z córek. Nie szukali tam konkretnych ozdób czy prezentów, ale chcieli spędzić miło czas. - Przyszliśmy na występ córki. Podoba nam się, pogoda dopisała - mówią



Pani Karolina przyjechała z Puław na kermasz. Jak mówi, to już taka tradycja, ponieważ rękodzieło, które przygotowuje ze swoją mamą, sprzedaje tylko podczas takich wydarzeń



Na Wigilii nikt nie może być głodny! Uczestnicy częstowali się bigosem, czerwonym barszczem i makowcem

US

Wigilia Miejska w Dęblinie

W sobotę (14 grudnia) mieszkańcy miasta mieli okazję wspólnie poczuć magię świąt. Na Wigilii Miejskiej nie zabrakło choinki, wspólnego kolędowania, dzielenia się opłatkiem, a nawet Świętego Mikołaja.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 11 na placu przed ratuszem miasta w Dęblinie, a pierwszą dostępną atrakcją była możliwość zwiedzenia kilkunastu wystaw przygotowanych przez lokalnych twórców i producentów. Znaleźć można było m.in. ozdoby świąteczne, różnego rodzaju rękodzieła czy kojarzące się z okresem świątecznym przekąski.

- To pierwszy raz, kiedy wystawiamy się na tego typu kiermaszu i jest to dla nas bardzo pozytywne doświadczenie. Cieszymy się, że odważyliśmy się pokazać tutaj efekty naszej pracy ludziom, okazało się to dobrą decyzją, gdyż miałyśmy dzisiaj bardzo dobry odzew, a ludzie chwalili nasze produkty - przekazywały swoje wrażenia autorki wystawy „Sojowe Cudowności Uli”, na której można było zakupić różnego rodzaju



O godzinie 14 rozpoczął się segment poświęcony najmłodszym mieszkańcom miasta. Mali uczestnicy wydarzenia najpierw wzięli udział w warsztatach plastycznych i tanecznych zabawach, a następnie obejrzeli występ „Inspektora do spraw magii Świąt” Rafaelo

ręcznie robione świece sojowe.

O godzinie 14 rozpoczął się segment poświęcony najmłodszym mieszkańcom miasta. Mali uczestnicy wydarzenia najpierw wzięli udział w warsztatach plastycznych i tanecznych zabawach, a następnie obejrzeli występ „Inspektora do spraw magii Świąt” Rafaelo, który podczas kilkunastominutowego wystąpienia nie tylko rozbawił publiczność - ale także zaangażował ją do aktywnej zabawy na scenie.

Kolejnym punktem wydarzenia był występ artystyczny przygo-

towany przez wokalistów z Miejskiego Domu Kultury. Podczas występów zespołu dziecięcego „Szepcik” oraz zespołów młodzieżowych „Szept” i „Szept 2” uczestnicy mogli usłyszeć nie tylko wiele tradycyjnych kolęd, ale także tych, które nie były znane przez większą część publiczności oraz pastorałki.

- Świąta to dla nas szczególny czas i jestem szczęśliwa, że mogłam go uświetnić koncert w wykonaniu naszych zespołów. Przygotowania do zaprezentowania się dziś w układzie wielogłosowym trwały prawie dwa miesiące. Jestem dum-

na i pełna podziwu dla całej naszej pracownicy i uzdolnionej młodzieży - komentowała występ swoich wychowanków Ewa Rząsa z MDK w Dęblinie.

Dzieci czekały na Mikołaja

Kulminacyjny momentem Wigilii było pojawienie się Świętego Mikołaja, który spędził z uczestnikami dłuższy czas. Rozdawał cukierki i pozował do pamiątkowych zdjęć.

- Postanowiliśmy dzisiaj przyjść na wydarzenie, gdyż córka



Na kiermaszu znaleźć można było m.in. ozdoby świąteczne, różnego rodzaju rękodzieła czy kojarzące się z okresem świątecznym przekąski

bardzo chciała obejrzeć występy. W ich trakcie zainteresowały nas także przedstawiane dzisiaj wystawy, które faktycznie przykuwają uwagę i postanowiliśmy obejrzeć je wszystkie. Ostatecznie największą atrakcją okazał się Święty Mikołaj - relacjonowała swój pobyt na wydarzeniu Pani Anna z siedmioletnią córką.

Poprzedzając ostatnie występy tego dnia, na scenie pojawił się wiceburmistrz miasta Dęblin, który złożył życzenia mieszkańcom i zainaugurował dzielenie się opłatkiem.

- W imieniu burmistrza miasta Romana Bytniewskiego, a także w imieniu swoim oraz całej Rady Miasta pragnę życzyć Państwu wesołych, spokojnych, zdrowych i rodzinnych świąt. Wszystkim mieszkańcom życzę, byśmy w kolejnych dniach i miesiącach działali wspólnie dla dobra Dęblina, nie patrząc na dzielące nas różnice, gdyż to miasto jest silne dzięki wielu wspaniałym ludziom - puentował swoją wypowiedź Krzysztof Uznański.

MK

R E K L A M A



Najlepsze Świąteczne produkty w sklepach KORYŚ

Mięso i wędliny
Pierogi i uszka
Ciasta domowe
i wiele innych

RYKI, ul. Słowackiego 4
KŁOCZEW, ul. Targowa 2

TERAZ RÓWNIEŻ ONLINE
www.domowedobroci.pl



„Państwa syn potrafił kobietę w ciąży”

Do seniorów z powiatu ryckiego zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta. Fałszywy policjant powiedział, że ich syn miał wypadek i aby nie trafił do aresztu, należy wpłacić pieniądze.

Do zdarzenia doszło w czwartek, 5 grudnia. Pod numer telefonu stacjonarnego mieszkańców powiatu ryckiego zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta z Warszawy i powiadomił seniorkę, że jej syn miał wypadek. Przekazana wiadomość zdenerwowała kobietę, która przekazała słuchawkę mężowi.

Fałszywy policjant powiedział, że ich syn na przejściu dla pieszych potrafił kobietę w ciąży. Oszust dodał, że aby ich syn nie został aresztowany, należy wpłacić 170 tys. zł. Dodatkowo w słuchawce pojawił się głos zapłakanego mężczyzny podającego się za

ich syna, który prosił o pomoc i przekazanie pieniędzy. Już na początku rozmowy oszust polecił, aby nie rozłączać połączenia i kontaktować się z innymi osobami.

- Senior odpowiedział, że nie ma tak dużej kwoty pieniędzy, jaką wskazują oszuści. Wtedy fałszywy policjant przysłał na kwotę oszczędności, jaką dysponują seniorzy. Policjant uzgodnił z seniorem, że po pieniądzu przyjedzie do nich kurier. Po jakimś czasie pojawił się mężczyzna, któremu seniorka przekazała pieniądze o równowartości ponad 50 tysięcy złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Po odebraniu pieniędzy fałszywy policjant oświadczył, że syn zostanie wypuszczony. Oszust polecił, aby seniorzy do dnia następnego do godziny 6 nie kontaktowali się w tej sprawie z innymi osobami i czekali na telefon od prokuratora.

Następnego dnia seniorzy zadzwonili do syna i dowiedzieli się, że żadnego wypadku nie było, a całe zdarzenie było oszustem przestępców.

Policjanci po raz kolejny apelują o ostrożność i zachowanie czujności przy kontaktach z osobami podającymi się za przedstawicieli różnych instytucji.

- W momencie, kiedy ktoś będzie chciał nas oszukać, podając się przez telefon, za policjanta, prokuratora czy adwokata zakończmy rozmowę telefoniczną! Nie wdawajmy się w rozmowę z oszustem. Jeżeli nie wiemy, jak zareagować powiedzmy o podejrzanym telefonie komuś z bliskich - mówi policjant.

Nie ulegajmy presji czasu wywieranej przez oszustów. W szczególności pamiętajmy o tym, że policjanci czy przedstawiciele innych instytucji nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie i nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanemu osobie!

Zanim pochopnie podejmemy działanie, rozłączmy się i dajmy sobie czas na zastanowienie. Oszuści wywierają na nas presję czasową, wprowadzając do rozmowy element zagrożenia, co już powinno budzić nasze podejrzenia.

US

Dęblin rajem podatkowym

Dęblin: Na ostatniej radzie miasta (28 listopada) podjęto decyzję o drastycznej obniżce podatku od środków transportowych. Jak spekulują radni, będzie to zachęta dla firm spoza naszego regionu, że Dęblin jest miejscem przyjaznym dla biznesu.

Nowe stawki podatku od środków transportowych wejdą w życie wraz z nowym rokiem - i są o połowę niższe niż obecnie. Przykładowo: aktualna stawka roczna od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej pojazdu do 5,5 tony włącznie wynosi - 718 zł, do 9 ton - 1.034 zł, a do 12 ton - 1.239 zł. Od pierwszego stycznia będzie to kolejno: 359 zł, 517 zł oraz - 620 zł, a to nie koniec zmian.

Oprócz obniżenia stawek o 50 proc. względem aktualnego roku (w przypadku, gdy byłoby to niemożliwe, np. 50-proc. redukcja wykraczałaby poza dozwolone ramy, stawka zostanie

dostosowana do ustawowego minimum) zostaną one też ujednolicone tak, aby każdy posiadacz opodatkowanego pojazdu mógł rozliczać się na tych samych zasadach.

- Wprowadzamy stabilne, minimalne i przewidywalne zasady opodatkowania, które realnie wesprą sektor transportowy w naszym mieście - tłumaczy burmistrz miasta, Roman Bytniewski.

Jak spekulują radni, wspomniane zmiany mogą być nie tylko znacznym ułatwieniem dla lokalnych przedsiębiorców, ale także impulsem, który zaznaczy Dęblin na mapie miast, w których warto prowadzić firmę.

- To nie tylko ulga dla obecnych przedsiębiorców, ale także jasny sygnał dla firm spoza naszego regionu, że Dęblin jest miejscem przyjaznym dla przedsiębiorców. Chcemy, aby nasze miasto stało się hubem transportowym i logistycznym. Poprzez obniżenie podatków wysyłamy jasny komunikat - w Dęblinie warto prowadzić biznes - puentuje burmistrz.

Mateusz Kowalski

Można jeździć jak po stole

Aż pięć odcinków dróg zostało wyremontowanych.

Odbył się odbiór końcowy robót budowlanych obejmujących przebudowę pięciu odcinków dróg powiatowych: w Wojciechówce, Wrzosówce, Sobieszynie, ul. Sadowa w Rykach i ul. Spacerowa w Dęblinie.

Dzięki przedsięwzięciu w miejscach, gdzie było to zasadne, zostały zaprojektowane oraz wykonane poszerzenia jezdni do normatywu wynikającego z posiadanej klasy drogi, ułożona została warstwa wyrównawcza z mieszanki mineralno-bitumicznej, wykonano warstwę ścieralną o grubości 5 cm oraz utwardzone zostały pobocza z kruszywa łamanego.

Na ul. Spacerowej w Dęblinie nie wykonano poszerzenia jezdni, natomiast projekt objął swym zakresem przebudowę chodnika i ścieżki rowerowej zlokalizowa-



Dzięki przedsięwzięciu w miejscach, gdzie było to zasadne, zostały zaprojektowane oraz wykonane poszerzenia jezdni do normatywu wynikającego z posiadanej klasy drogi, ułożona została warstwa wyrównawcza z mieszanki mineralno-bitumicznej, wykonano warstwę ścieralną o grubości 5 cm oraz utwardzone zostały pobocza z kruszywa łamanego

nej wzdłuż ulicy oraz ułożono warstwę ścieralną. Ze względu na charakter miejski drogi jej nawierzchnia została wymalowana oznakowaniem poziomym grubość warstwowym.

Przypomnieć należy, że zadanie było realizowane w procedurze „zaprojektuj i wybuduj” w oparciu o opracowane przez

wykonawcę dokumentację projektową.

Samorządowcy byli obecni przy odbiorze

Zadanie finansowane jest środkami Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład w wysokości 7 016 500 zł. Pozostały wkład

pochodzi z budżetu powiatu ryckiego oraz dotacji gmin powiatu. Cała inwestycja kosztowała 9 942 892,54 zł brutto.

W odbiorze uczestniczyli: starosta - Dariusz Szczygielski, wicestarosta - Monika Kościńska, skarbnik powiatu ryckiego - Aneta Działo, naczelnik Wydziału Rozwoju i Zarządzania Mieniem Powiatu Starostwa Powiatowego w Rykach - Aneta Ochala oraz przedstawiciele wszystkich gmin, na których terenie realizowane były roboty budowlane w ramach wyżej wymienionej inwestycji: burmistrz Ryk - Jarosław Żaczek, zastępca burmistrza Dęblina - Krzysztof Uznański, wójt gminy Kłoczew - Zenon Stefanowski, wójt gminy Nowodwór - Ryszard Piotrowski oraz wójt gminy Ułęż - Izabela Kulik.

Obecny był również inspektor nadzoru inwestorskiego - Wojciech Rybicki oraz kierownik budowy - Arkadiusz Jemieliński.

US

R E K L A M A



Domowe smaki z tradycyjnych receptur

Już od 20 lat rozpieszczamy naszych Klientów świeżymi wyrobami piekarniczymi, cukierniczymi i garmazeryjnymi.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia chcielibyśmy złożyć Naszym obecnym i przyszłym Klientom najserdeczniejsze życzenia!!!

Niech ten wyjątkowy czas pozwoli zregenerować siły, odgonić złe myśli i cieszyć się tym, co udało nam się wspólnie osiągnąć, a nadchodzący Nowy Rok przyniesie Państwu spokój, dostatek i nadzieję na przyszłość.

Dziękujemy za dotychczasowe zaufanie, którym nas obdarzacie każdego dnia.

Życzymy wszystkim ciepłych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia.

Właściciele i Pracownicy Piekarni-Cukierni Darmak



Domowe pierogi, uszka, krokiety oraz ciasta

Super smaki

WWW.DARMAK.PL

Promocyjne ceny

Zapraszamy do składania zamówień pod numerem telefonu: 508-146-244 oraz w naszych sklepach firmowych:

Ryki ul. Wjazdowa, tel: 515-174-224
Puławy, ul. Polna, tel: 509-101-852

Lublin ul. 3 Maja tel: 506-232-669
Lublin ul. Nałkowskich, tel: 502-685-477



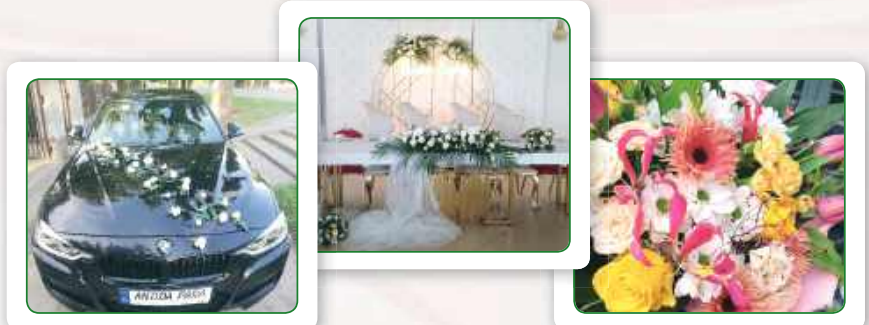
ul. Przechodnia 4,
Dęblin

Tel 695 615 426

Artykuły dekoracyjne • Upominki na każdą okazję
Gadżety z szuflady • Kwiaty cięte • Balony z helem

Bukiety okolicznościowe • Stroiki sezonowe

Wieniec i wiązanki pogrzebowe



Bukiety • Kosze upominkowe

Dekoracje samochodów

Ubieranie kościołów, sal weselnych

www.dekoracje-kreator.pl FB/KreatorStudioDekoracji

Uczniowie z ZSZ nr 2 w Dęblinie wrócili z Portugalii

W piątkowe (6 grudnia) południe nastąpiło uroczyste zakończenie praktyk Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Dęblinie. Było rozdanie certyfikatów i drobnych upominków, wspólne zdjęcia oraz tort.

- W sobotę czekało na nas pakowanie, ważenie i przepakowywanie bagaży oraz ostatnie zakupy przed wyjazdem na lotnisko i powrotem do domu. Możemy powiedzieć, że nasza jedenastka wróciła z Portugalii niezwykle zadowolona. Wyjazd był wyjątkowy, bardzo dużo się nauczyliśmy, poznaliśmy nową kulturę, zawarliśmy znajomości. Dzięki dniom wolnym od pracy mogliśmy zwiedzać i poznawać Portugalie. Odwiedziliśmy najciekawsze miejsca, które nas zachwyciły - relacjonują pobyt uczennice Julia Czelej i Aleksandra Cienkowska z kierunku technik rachunkowości, klasa III.

- Ostatniego dnia praktyk było dużo emocji i wzruszeń. Z jednej strony cieszyliśmy się z powro-



Projekt miał na celu przede wszystkim rozwój zawodowy i językowy, ze szczególnym uwzględnieniem zawodowego języka angielskiego

tu do domu, ale z drugiej strony smutno nam było opuszczać to piękne miejsce i tylu wspaniałych ludzi. Chyba najbardziej zapadną nam w pamięci ludzie - Portugalczycy. Bardzo uprzejmi, z temperamentem, nie spieszący się, zazwyczaj uśmiechnięci. Wspomnienia z Portugalii pozostaną nam do końca życia. Można powiedzieć, że taki wyjazd jest przygodą życia i życzymy naszym koleżankom i kolegom, żeby taką przygodę mogli przeżyć - mówią.

Wyjazd na praktyki zawodowe do Portugalii współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej i realizowany w ramach programu Erasmus+, Akcja KA121-VET-Akredytowane projekty na rzecz mobilności osób uczących się i kadry w sektorze kształcenia i szkolenia zawodowe, Konkurs 2024.

- W Portugalii odbyliśmy miesięczną praktykę zawodową. Projekt miał na celu przede wszystkim nasz rozwój zawodowy i językowy, ze szczególnym

uwzględnieniem zawodowego języka angielskiego. Poprzez uczestniczenie w praktykach poznaliśmy kulturę i obyczajowość Portugalii. Mieliśmy także szansę poznać zasady funkcjonowania zagranicznych małych i średnich przedsiębiorstw w branży hotelarskiej, gastronomicznej, poligraficznej i rachunkowości.

Obrigada Portugal e até o próximo ano
Julia Czelej, Aleksandra Cienkowska
technik rachunkowości, klasa III

Będą budować przydomowe oczyszczalnie ścieków

Zainteresowani dofinansowaniem do budowy przydomowej oczyszczalni ścieków powinni złożyć stosowną deklarację.

Gmina Kłoczew otrzymała informację dotyczącą planowanego naboru wniosków o dofinansowanie na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków (POŚ). W związku z tym mieszkańcy zainteresowani udziałem w projekcie powinni wypełnić deklarację.

- Przeprowadzone w ten sposób rozstrzygnięcie wśród mieszkańców całej gminy i sporządzona lista osób chętnych, stanowić będzie podstawę do złożenia przez gminę Kłoczew wniosku na budowę POŚ w planowanych naborach dotyczących poprawy gospodarki wodno-ściekowej ze środków zewnętrznych - informuje urząd.

Budowa POŚ będzie mogła być realizowana na już zamieszkałych

posesjach położonych na terenie gminy Kłoczew, których właściciele na stałe tam zamieszkują. Warunkiem koniecznym jest brak jakichkolwiek zobowiązań wobec gminy z tytułu należności podatkowych, opłat za wodę, wywóz odpadów itp.

Osoby zainteresowane budową przydomowych oczyszczalni ścieków proszone są o złożenie deklaracji dostępnej w Urzędzie Gminy w Kłoczewie.

Deklarację można składać w formie papierowej w Urzędzie Gminy Kłoczew lub przesyłając skan podpisanej deklaracji mailowo na adres gmina@kloczew.pl koniecznie z dopiskiem w tytule maila: DEKLARACJA PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE.

Deklarację prosimy składać w terminie do 19 grudnia. W razie pytań można dzwonić pod numer: 25 75 43 199 w. 17.

US

Międzynarodowa, trzydniowa konferencja w Lotniczej Akademii Wojskowej



Wiodącym tematem konferencji jest integracja powietrzno-lądowa w NASO. Przedsięwzięcie jest doskonałą okazją do wymiany doświadczeń i spostrzeżeń oraz możliwości do rozwiązywania wyzwań w tym zakresie

Dęblin: W dniach 10-12 grudnia w Lotniczej Akademii Wojskowej miała miejsce międzynarodowa konferencja „AIR-LAND INTEGRATION enhancement in NATO”.

Jak przekazuje dęblńska uczelnia, wspomniana konferencja jest jednym z dwóch najważ-

niejszych tego typu wydarzeń na świecie - dedykowana jest specjalistom zaangażowanym w realizację wsparcia lotniczego i odpowiedzialnych za integrację powietrzno-lądową.

- Wiodącym tematem konferencji jest integracja powietrzno-lądowa w NASO. Przedsięwzięcie jest doskonałą okazją do wymiany doświadczeń i spostrzeżeń oraz możliwości do rozwiązywania wyzwań w tym

zakresie - komentuje uczelnia.

W harmonogramie wydarzenia znalazła się rozłożona na dwa dni (10-11 grudnia) konferencja NATO CAS oraz spotkanie dowódców NATO AGOS (12 grudnia). Nie zabrakło także okazji do zaprezentowania najnowszych osiągnięć w obszarze sprzętu bojowego i narzędzi szkoleniowych.

MK

GABINET PODOLOGICZNY Marta Janiak

- pedicure podologiczny
- obcinanie paznokci
- usuwanie odcisków/modzeli/brodawek
- terapię pękających pięt
- korekta wrastających paznokci
- rekonstrukcja paznokci
- taping stopy
- wkładki do butów

575 446 330
Ryki, ul. Warszawska 96

Warsztaty świąteczne w szczytnym celu

W Zespole Placówek Oświatowych w Pawłowicach odbyły się warsztaty tworzenia stroików świątecznych. Dochód z ich sprzedaży został przekazany na potrzeby miejscowej parafii.

Wyjątkowy klimat nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia wniosły warsztaty tworzenia stroików świątecznych, które odbyły się 13 grudnia w Zespole Placówek Oświatowych w Pawłowicach. Koordynatorami tego projektu były dwie panie: Sylwia Jasińska i Iwona Walendzik.

Celem wydarzenia było wsparcie parafii pod wezwaniem Świętego Jakuba Apostoła w Piotrowicach poprzez sprzedaż przygotowanych stroików. W trakcie warsztatów uczestnicy wykazali się ogromną kreatywnością, a efekt ich pracy zachwycał wszystkich obecnych. Powstały piękne, ręcznie wykonane stroiki, które doskonale oddawały magię tego wyjątkowego czasu. To wspaniałe przedsięwzięcie nie tylko rozwijało zdolności artystyczne uczestników, ale także łączyło lokalną społeczność w duchu świątecznej pomocy.

- Warto podkreślić, że nie tylko podczas warsztatów w szkole powstały piękne stroiki. Dzieci wraz ze swoimi rodzinami w domach rodzinnych również angażowały się w przygotowanie tych świątecznych ozdób. Gotowe stroiki dzieci przyniosły do szkoły, gdzie był ogłoszony konkurs „Ozdoba Bożonarodzeniowa”. Następnie zostały przewiezione do kościoła.



W szkole zrobiło się bardzo świątecznie. W jednej z sal lekcyjnych rozbrzmiewały świąteczne piosenki, pachniało gałązkami świerku, a panie przez kilka godzin tworzyły stroiki

Tam w minioną niedzielę odbyła się sprzedaż stroików, z której dochód wesprze potrzeby parafii - informują koordynatorki projektu.

Całe rodziny włożyły wiele serca i wysiłku w swoje prace, dbając o to, by były one wyjątkowe, oryginalne i przyciągały uwagę.

- To zaangażowanie wspólnoty pokazuje, jak ważne są działania integrujące społeczność i wspierające lokalne inicjatywy w tym magicznym, świątecznym czasie - dodają panie.

Mieszkańcy się jednoczą

Zapytaliśmy proboszcza parafii pod wezwaniem Świętego Jakuba Apostoła w Piotrowicach, na co

zostaną przeznaczone otrzymane pieniądze.

- Przeznaczymy je na prace remontowe, których w planach jest bardzo dużo - mówi ks. Marcin Dąbrowski.

Wykonanie stroików świątecznych było możliwe dzięki osobom, które z wielkim zaangażowaniem poświęciły swój wolny czas na wsparcie tego wyjątkowego przedsięwzięcia. Dzięki ich wysiłkowi i hojności szkoła została zaopatrzona w niezbędne materiały i dekoracje do wykonania stroików świątecznych, takich jak wstążki, bombki, szyszki czy świeczki.

- Szczególne podziękowania kierujemy również do mieszkańców, którzy podzielili się gałązka-

mi świerku, a nawet całymi choinkami, umożliwiając stworzenie pięknych i pachnących stroików. Ich gesty pokazują, jak bardzo potrafimy się zjednoczyć, wspierając lokalne inicjatywy. Wszystko to przyczyniło się do stworzenia niezapomnianej, świątecznej atmosfery, która z pewnością zapadnie w pamięć wszystkim zaangażowanym. Ogromne podziękowania należą się Iwonie Walendzik, Elżbiecie Przychodzień, Marzenie Lechniak, Monice Gizie, Teresie Sowińskiej, Urszuli Madejskiej, Kindze Kowalczyk, Sylwii Jasińskiej oraz dzieciom: Natalce Sowińskiej, Ani Gizie i Amelce Przychodzień - mówią koordynatorki.

US



W inicjatywę tworzenia ozdób świątecznych zaangażowane były również dzieci



W konkursie na „Ozdoba Bożonarodzeniową” dzieci wraz ze swoimi rodzinami w domach przygotowywały dekoracje

Ponad 100 bezpłatnych miejsc parkingowych oddanych do dyspozycji mieszkańców

Dęblin: Zakończono pierwszy etap projektu zakładającego powstawanie w mieście nowych, bezpłatnych miejsc parkingowych.

Mieszkańcy Dębina od dłuższego czasu narzekali na brak miejsc parkingowych, a problem był najbardziej widoczny w centrum miasta. W odpowiedzi na te głosy powstał projekt, z którego pierwszych efektów można już korzystać.

- To odpowiedź nie tylko na potrzeby stałych mieszkańców, ale przede wszystkim na rosnącą liczbę osób, które przyjeżdżają do Dębina na szkolenia wojskowe i studia. Wszyscy borykali się z niewystarczającą liczbą miejsc postojowych - informują władze miasta.



Lokalizacja bezpłatnych miejsc postojowych

Do dyspozycji mieszkańców oddano ponad 100 bezpłatnych i czynnych całą dobę miejsc parkingowych, a jak zaręcza burmistrz - to dopiero początek.

- Zależało nam na tym, aby można było jak najszybciej korzystać z pierwszych efektów naszej pracy, dlatego zdecydowaliśmy się

na etapową realizację projektu - wyjaśnia Roman Bytniewski.

Realizacja kolejnych etapów projektu - a co za tym idzie - powstanie kolejnych bezpłatnych miejsc parkingowych planowana jest na najbliższe miesiące.

Mateusz Kowalski

Młodzi strażacy na spotkaniu Sejmiku Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

Delegacja z OSP Przykwa uczestniczyła w 4 Sejmiku Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych województwa lubelskiego.

Po oficjalnym rozpoczęciu nastąpiły zajęcia integracyjne w grupach. Ich tematyka dotyczyła standardów ochrony młodoletnich, obozów MDP, pierwszej pomocy przedmedycznej, ochrony środowiska z MDP, historii w straży, informacji o Aka-

demii Pożarniczej oraz tego, jak promować jednostkę w mediach społecznościowych.

Jak podkreślają strażacy, młodzież wróciła zadowolona, pełna energii i nowych pomysłów.

US



Młodzieżową Drużyną Pożarniczą z Przykwy reprezentowała delegacja w składzie: Julia Storczyk, Aleksandra Oleksiuk, Małgorzata Rozbicka, Jakub Prządka, Damian Rozbicki, Bartosz Prządka oraz opiekun, dh Anna Prządka

RYK

Swaty plackami ziemniaczanymi podbiły telewizję!

POWIAT RYCKI: Na wizji smażyły placki ziemniaczane z marchewką, podawane ze śmietaną, z żurawiną i cukrem.

Świąty to mocno „rozrzucana” miejscowość, ale mimo tego mieszkańcy stanowią doskonale zorganizowany zespół.

17 kobiet i trzech mężczyzn tworzy koło, którego początki sięgają czasów przedwojennych.

- Koło nasze powstało tak, jak mamy zapisane w kronice, przed wojną. Na czas wojny została działalność wstrzymana. Dopiero w 1959 r. koło się odrodziło - relacjonuje Ewa Ciołek, prezes koła.

- Działalność w kole zaczęłam w 2013 r. Już na początku zostałam „prezeską”. I tak do tej pory działamy. Bierzymy udział w wielu konkursach, spotkaniach. Współdziałamy ze szkołą podstawową w Swatach. Przykładowo na wiosnę byliśmy u dzieciaków z akcją robienia faworków - relacjonuje dalej nasza rozmówczyni.

Członkowie koła mają specjalne stroje.

- Same je poszyliśmy, chyba 16 dla kobiet i sześć męskich. Zakupiliśmy spódnice i buty, bo wtedy wybierałyśmy się na dożynki do Spały. Gorsety mamy wszystkie czerwone, spódniczki czerwone, bordowe, beżowe i niebieskie do kostek - relacjonuje pani Ewa. - Mamy jeszcze wersję letnią. Spódniczki i fartuszki. Kolorowe.

W tym roku na dożynkach towarzyszyły im wnuczki.

- Też poszyliśmy im stroje. Kupiliśmy koralki - dodaje pani Ewa.

Ich trzech

Od 2024 r. koło ma swoją siedzibę w budynku po młeczarni.

- Naszym największym marzeniem jest teraz wyremontowanie tego lokalu - przyznaje prezes koła.

W kole jest kilku rodzyneków.

- Mam jednego takiego fajnego pana, którego o co nie poproszę, to pomoże. Zawsze mówi: „mówisz i masz”. Choć nie powiem - każdy pan z koła bardzo pomaga - dodaje nasza rozmówczyni, chwając zaangazowanie panów.

- Każdy się stara i o nikim nie mogę złego słowa powiedzieć. My jesteśmy już takim starszym kołem. Z kobiet, które udzielają się aktywnie, ja jestem najmłod-



Uczestnicy, którzy reprezentowali Koło Gospodyń Wiejskich Swaty i prowadzący program „Miłego popołudnia” TVP 3 Lublin z okazji Dnia Placka Ziemniaczanego

sza. Mamy młodsze dziewczyny, ale one po prostu nie mają na to tyle czasu - mówi pani Ewa

- Rzuciłam hasło „zapraszam młode panie, przyjdźcie”. Doszło pięć młodych kobiet. Przychodzą na spotkania. Czekaemy, aż się zaaklimatyzują. My jesteśmy zadowolone, że jest nas więcej. Jeśli coś trzeba, jest „skrzyknięta akcja”, to zawsze są aktywne i chętne do działania - przyznaje.

Panie z koła chętnie angażują w swoje projekty również dzieci. Szyją im fartuszki, robią faworki.

- Wszystkie dzieci się zaangażowały. Nie nadążałyśmy im piec. One robiły, a my piekłyśmy, bo wiadomo: tłuszcz, gorące ... - opowiada pani Ewa.

Telewizja - nie pierwszyna

W Dzień Placka Ziemniaczanego członkinie koła trafiły do TVP 3 Lublin do programu „Miłego popołudnia”.

- Zadzwoiła do nas pani, która nas zapytała, czy chcemy w telewizji usmażyć placki ziemniaczane - wspomina pani Ewa. - Zadzwoiłam szybko do koleżanki i się zdecydowałyśmy. Szybko obdzwoiłam dziewczyny, żeby chociaż trzy nas było. Akurat znalazłam cztery.

Panie podzieliły się obowiązaniami, aby przed programem wszystko przygotować.

Program był na żywo. Zaczął się o godz. 16.

- Mialiśmy trzy wejścia. Byliśmy tak troszeczkę na początku, potem w środku. Tak średnio po cztery minutki. Na koniec było takie podsumowujące py-

tanie: no to z czym najlepiej schodziły te placki? Mieliśmy placki ze śmietaną, z żurawiną i z cukrem... Koleżanka zrobiła nawet sos z grzybów leśnych, z borowików. Także każdy mógł wybrać, z czym mu smakuje i z czym najlepiej - mówi pani Ewa.

Poprzedni telewizyjny występ Koła Gospodyń Wiejskich Swaty miał miejsce w czasie pandemii. Oceniane wtedy były wianki znajdujące się w stodole. W programie pokazywano, jak się je robi.

Panie ze Swat wykonują wianki z kwiatów, ziół itp. Są w stanie wykonać różne dekoracje na specjalne zamówienie.

Pani Ewa wykonuje dekoracje, które można kupić m.in. świąteczne, różnego rodzaju bombki, dzwoneczki. Produkty te wystawiane są m.in. na jarmarku Bożonarodzeniowym.

Placki wszystkim smakowały

Genowefa Dziubak w Kole Gospodyń Swaty jest trzeci rok.

Długo pracowała na emeryturze, więc nie bardzo wcześniej miała czas. Ma 69 lat i również pochodzi z miejscowości Swaty.

- Ja smażyłam te placuszki razem z koleżanką. Ona na większej patelni. Ja na mniejszej. Podawałyśmy je reporterom, kamerzystom. Wszyscy chwaili. Pan dyrektor TVP 3 Lublin przyszedł, był bardzo zadowolony i bardzo smakowały mu te placuszki - opowiada.

- Swaty jest to duża wieś. Rozrzuciona wieś. Aczkolwiek działamy. Próbuje pomóc szko-

le i udzielamy się na tej wsi tak, żeby to było widać - mówi pani Genowefa.

Uważa, że warto interesować się tradycją.

- To jest też przykre, że wiele młodych kobiet od tego odchodzi, bo kulturę należy pielęgnować, kultywować - dodaje.

Grażyna Włodarczyk ma 63 lata. Również mieszka w miejscowości Swaty. Do Koła Gospodyń Wiejskich zapisała się ok. 30 lat temu. Jest skarbnikiem.

- Byłam wtedy młodą matką. Udzielałam się we wszystkich wydarzeniach dla danej miejscowości. Przewodniczą koła była wtedy pani Maria Warowna. Ja pracowałam w sklepie „Samopomoc chłopska w Rykach”. Byłam też w Radzie Rodziców. Zawsze miałam więc styczność z tą naszą lokalną społecznością - opowiada.

- Cieszymy się bardzo, że mogliśmy pokazać, że potrafimy gotować, że też potrafimy coś robić. Akurat padło to na placki ziemniaczane. Byłyśmy bardzo podekscytowane, że możemy zaprezentować swoje umiejętności. Robiliśmy placki ziemniaczane pod różnymi postaciami np. z marchewką. Ja akurat je smażyłam - podsumowuje.

Sylvia Olszewska

R E K L A M A

Brafitting just for you!
profesjonalne dobieranie biustonoszy

Tawa

Nowy Lokal z bielizną

godziny otwarcia:
pon. - pt. 9.00 - 17.00
Sobota 9.00 - 14.00
zapraszamy!

ODZIEŻ BIELIZNA

RAJSTOPY

Dęblin ul. Wiślana 6 (podkówek)
tel. 81 883 21 54

Rozstrzygnięcie w tej sprawie należy do Sądu Okręgowego w Lublinie

Przyznał się do zabójstwa matki. Wypuszczą go z aresztu?

Dęblinem wstrząsnęła tragedia, do której doszło w wieżowcu przy ul. Kowalskiego. 45-letnia Joanna K., według śledczych, została zamordowana. Za zbrodnią ma stać 21-letni Łukasz K., syn ofiary. Mężczyzna został aresztowany, ale jego obrońca złożył na tę decyzję zażalenie.

Tragedia w wieżowcu

Do zabójstwa Joanny K. doszło w nocy z 30 listopada na 1 grudnia w wieżowcu przy ul. Kowalskiego w Dęblinie. Zwłoki 45-latki znalazł jej mąż, który wrócił do mieszkania, a następnie wezwał służby ratunkowe. Policjanci zatrzymali 21-letniego Łukasza K., podejrzanego o zabójstwo Joanny. Według śledczych mężczyzna zaatakował swoją matkę, zadając jej uderzenia powodujące obrażenia ciała, które skutkowały śmiercią kobiety.

21-latkowi przedstawiono zarzut zabójstwa, Łukasz K. przyznał się do popełnienia



21-latkowi przedstawiono zarzut zabójstwa, Łukasz K. przyznał się do popełnienia tego czynu. Składał wyjaśnienia, ale prokuratura nie ujawnia ich szczegółów ze względu na dobro śledztwa

tę czynu. Składał wyjaśnienia, ale prokuratura nie ujawnia ich szczegółów ze względu na dobro śledztwa.

Zażalenie na areszt

Sąd Rejonowy w Lublinie zastosował wobec Łukasza K. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Wpłynęło zażalenie obrońcy 21-latka na taką decyzję.

Rozstrzygnięcie w tej sprawie należy do Sądu Okręgowego

w Lublinie. Gdy zasięgaliśmy w sądzie informacji w piątek, 13 grudnia, sprawa zażalenia nie była jeszcze zarejestrowana.

Są wyniki sekcji zwłok

Do Prokuratury Rejonowej w Rykach wpłynęły już wyniki sekcji zwłok zamordowanej 45-latki. Dokumenty dotarły w minioną środę, 11 grudnia.

- Są przedmiotem analizy co do kompletności, czy nie wymagają dodatkowych działań ze strony prokura-

tury - wskazuje przedstawiciel Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

„Żadnych krzyków”

Joanna K. wraz z mężem i synem mieszkała na ósmym piętrze wieżowca przy ul. Kowalskiego, w pobliżu lotniska. Sąsiedzi opisują rodzinę K. jako spokojnych ludzi.

- Żadnych krzyków, żadnych niepokojących sygnałów. Widziałam panią Joannę na spacerach z synem. Chodzili wolnym tempem, raczej nie rozmawiali ze sobą. Nigdy w życiu nie powiedziałbym, że dojdzie do takiej sytuacji - mówił dziennikarzowi „Wspólnoty” jeden z mieszkańców bloku.

- Był taki wycofany. Jakby się czegoś bał. Patrzyliśmy na niego z nieufnością. Nie odzywał się do nikogo. Przechodził obok ludzi, jakby ich nie widział - powiedział „Wspólnocie” o Łukaszu K. inny z mieszkańców.

Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Jechał o wiele za szybko.
Na tym nie koniec



40-latek odpowie też za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, niestosowanie się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania

Ryki: Policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę, który przekroczył prędkość o 34 km/h. Był nietrzeźwy oraz nie stosował się do decyzji o cofnięciu uprawnień.

W czwartek (12 grudnia) w miejscowości Paprotnia policjanci z ryckiej drogowki podczas patrolu zauważyli osobowego Nissana, którego kierowca jechał znacznie szybciej, niż zezwalała na to przepisy w tym miejscu.

- Policjanci za pomocą wideorejestratora rozpoczęli pomiar prędkości, który wykazał, że kontrolowany pojazd poruszał się z prędkością 84 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h. Funkcjonariusze zatrzymali do kontroli pojazd. Nissanem kierował

40-letni mieszkaniec powiatu wolsztyńskiego. Gdy policjanci podeszli do kierującego wyczuł od niego silną woń alkoholu. Badanie policyjnym alkomatem potwierdziło, że 40-latek jest pod działaniem alkoholu wynoszącym blisko 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Jak się okazało, to nie był koniec przewinień mężczyzny. Podczas sprawdzania baz danych okazało się, że kierujący nissanem ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami - opisuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

40-latek odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, niestosowanie się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami oraz za przekroczenie dozwolonej prędkości.

Joanna Niecko

Nowy kandydat na prezydenta RP pochodzi z Lubelszczyzny. Marek Woch ogłosił swoją kandydaturę

Start w wyborach prezydenckich zadeklarował – Marek Woch, przewodniczący Ogólnopolskiej Federacji „Bezpartyjni i Samorządowcy”, pochodzący z Kąkolewnicy w województwie lubelskim.

Marek Woch to postać, która chce wyróżnić się spośród innych kandydatów swoimi doświadczeniami zawodowymi i życiowymi. Woch ukończył studia prawnicze, ale zanim to zrobił, zdobywał praktyczne doświadczenie jako kierowca samochodu ciężarowego czy hydraulik. Na dowód więzi z klasą robotniczą, podczas sobotniej konferencji, pojawił się z kluczem francuskim.

- To jest klucz hydrauliczny, który wiele lat mi służył i to wyniesiono tę pracę - podejście do pracy, szacunek do pracy, do tworzenia. Przeniosłem to na wyższy poziom edukacji, ale nadal się tym posługuję, bo nawet znajomi, jak tylko dowiedzą się, że jestem hydrau-



Marek Woch, kandydat na prezydenta RP

Mamy dwie kierownice w jednym samochodzie

- Ile można słuchać kłótni o krzesło, o samolot, o wyzywanie prezydenta mojego kraju. Nie ważne, z jakiej opcji politycznej jest. (...) Mamy dwie kierownice w jednym samochodzie. (...) To nas osłabia jako kraj, jeśli my się kłócimy.

likiem, to coś jeszcze potrafię. (...) Skąd historia z tirami i autobusami? Mój tata dorabiał na tirach, na autobusach i zaszczylił jeżdżenie, ciekawość. Stąd ja też byłem kierowcą samochodów osobowych, dorabiałem na ciężarowych - mówił kandydat na prezydenta, Marek Woch.

Gwardia Narodowa i likwidacja NFZ

Jednym z punktów programu wyborczego Marka Wocha jest zmiana systemu politycznego Polski na prezydencko-parlamentarny. Kandydat argumentuje, że obecny system prowadzi do konfliktów między prezydentem a premierem, co osłabia skuteczność państwa.

- Ile można słuchać kłótni o krzesło, o samolot, o wyzywanie prezydenta mojego kraju. Nie ważne, z jakiej opcji politycznej jest. (...) Mamy dwie kierownice w jednym samochodzie. (...) To nas osłabia jako kraj, jeśli my się kłócimy - powiedział, nawiązując do sporów między prezydentem a premierem.

Nowe propozycje programowe Marka Wocha obejmują m.in. Polską Gwardię Narodową - formację odpowiedzialną za bezpieczeństwo wewnętrzne, działającą pod nadzorem prezydenta. Kandydat na prezydenta zapowiadał również zmiany w systemie ochrony zdrowia - likwidację NFZ oraz stworzenie odporniejszego systemu opieki zdrowotnej zdolnego do radzenia sobie z kryzysami.

Ogłoszony w sobotę kandydat na prezydenta mówił o sprawiedliwości społecznej i gospodarczej - wzmocnieniu związków zawodowych, promowaniu godziwych wynagrodzeń oraz minimalnych płac życiowych. Innym z pomysłów na zmiany w Polsce było wzmocnienie wizerunku Polski na arenie międzynarodowej poprzez promocję polskiej kultury, historii i chrześcijańskiego dziedzictwa.

Zakusy na poślą, europoślą i wójta

To nie pierwszy raz, gdy Marek Woch decyduje się na start

w wyborach. Jego dotychczasowe próby zdobycia mandatu nie przyniosły oczekiwanych efektów. Bez sukcesu próbował swoich sił w wyborach do Sejmu i Senatu, a także do Parlamentu Europejskiego. W 2016 roku startował na wójta gminy Kąkolewnica, gdzie przegrał z trzema innymi kandydatami - Anną Mróz, Zbigniewem Ładnym i Karolem Mazurkiem.

Aby wystartować w wyborach, Marek Woch musi zostać formalnie zarejestrowany przez Państwową Komisję Wyborczą. Wymogiem jest m.in. przedstawienie listy z poparciem 100 tys. osób.

Wówczas w nadchodzących wyborach Marek Woch zmierzy się z doświadczonymi politykami. Wśród nich znajduje się m.in. Rafał Trzaskowski (KO), Karol Nawrocki (PiS), Szymon Hołownia (Polska 2050) oraz Sławomir Mentzen (Konfederacja).

Nauczyciel kontra uczeń. W szkole doszło do naruszenia nietykliwości?

Kuratorium bada sprawę zachowania nauczyciela na lekcji. A po szkole krąży nagranie...

Dęblin: Wyjaśnieniem tego, co zaszło na lekcji w maturalnej klasie Zespołu Szkół Zawodowych w nr 1 w Dęblinie zajmuje się kuratorium. Uczeń poskarżył się, że nauczyciel naruszył jego nietykalność cielesną. A po szkole krąży nagranie, na którym nauczyciel teatralnie opowiada uczniom innej klasy jak maturzysta krzyczał z bólu.

Podczas lekcji przedmiotu zawodowego w klasie maturalnej Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. gen. F. Kleeberga w Dęblinie miało dojść do naruszenia nietykalności cielesnej ucznia. Jak relacjonuje nam poszkodowany uczeń, nauczyciel chwycił go za rękę w taki sposób, że upadł na krzesło objając sobie okolice brzucha. - W czasie kartkówki chciałem sięgnąć - szczerze przyznaje nasz rozmówca. - Nauczyciel przytąpał mnie. Agresywnym krokiem do mnie podszedł, kazał mi wstać, więc wstałem. Ręce wziąłem do tyłu. Zapytał „Co tu masz?”, a ja na to, że nic nie mam. Złapał mnie za rękę i próbował ją odwrócić, w tym momencie upadłem uderzając

brzuchem o kant krzesła. Leżałem chwilę na podłodze. Bolało mnie strasznie. Miałem łzy w oczach - relacjonuje zdarzenie z końca listopada uczeń i dodaje, że nauczyciel potem wezwał panią sprząającą. - Powiedział pani sprząającej, żeby zadzwoniła do dyrektora. Zadzwoniła, ale nie było go w szkole. Następnie zadzwoniła do kierownika warsztatów, którego okazało się, że też nie ma. Ostatecznie udało się dodzwonić do kierowniczki internatu. Przyszła, zapytała czy wszystko w porządku i poszedłem z nią porozmawiać. Pokazałem jej potłuczenie, zrobiła oczy jak 5 zł - opowiada.

Kierowniczka internatu zaproponowała rozmowę z psychologiem. Początkowo nasz uczeń odmówił, ale później sam o nią poprosił.

- Ta rozmowa była bardzo pomocna - przyznaje.

Rozmowy bez efektu

Kolejnego dnia uczeń poprosił o spotkanie z dyrektorem w obecności swojego taty, i nauczyciela przedmiotu oraz psychologa. Odbędzie się ono po lekcjach. Na korytarzu czekali również koledzy z klasy naszego rozmówcy, ale oni nie byli zaproszeni do rozmowy. Mogli zrelacjonować zdarzenie. - Dyrektor chyba uznał, że oni będą kłamać. Rozmowa nie przyniosła oczekiwanych efektów. Tego samego dnia byłem na obdukcji. Tam stwierdzili, że obszar 4x5 cm jest mocno zbity.

W poniedziałek (2 grudnia) uczeń miał pierwsze dwie lekcje z tym nauczycielem.

- Przez dwie godziny bałem się wyjść z samochodu. Poszedłem dopiero na trzecią lekcję. Na kolejnej wychowawczyni zobaczyła, że źle się czuję. Porozmawiałem ponownie z panią psycholog i ta kazała mi pójść do specjalisty - relacjonuje uczeń.

Tego samego dnia nasz rozmówca był na wizycie.

- Zalecono, żeby zmienić nauczyciela. Ja dałem w szkole zaświadczenie, a klasa dała petycję o zmianę nauczyciela. Mielśmy na lekcji wychowawczej rozmowę z dyrektorem, który poinformował, że zmiana nauczyciela będzie trwała około miesiąca. Później złożyliśmy z tatą pismo do Kuratorium Oświaty. Po dwóch dniach Kuratorium poinformowało, że zajmie się sprawą - mówi chłopak.

Nauczyciel opowiada innym jak było

To jednak nie koniec. Po kilku dniach do ucznia trafiło nagranie głosowe, w którym słychać jak nauczyciel podczas lekcji w innej klasie teatralnie opisuje zdarzenie, które zaszło pomiędzy nim, a uczniem. My również je odsłuchaliśmy. Nagranie trwa 37 sekund.

Słychać na nim jak mężczyzna prosi po imieniu kogoś, aby wstał i wziął ręce do tyłu. Po czym opowiada jak podszedł do ucznia. „Ja tak podchodzę do niego. Pokaż telefon. Nie, trzymaj. Pokaż

telefon. Mu tak chciałem, wziąłem, a on wtedy łaaa jak mnie boli. Wywalił się na krzesło. (słychać szurnięcie) Łaa jak mnie boli.” - słyszymy na nagraniu głos. Zapytaliśmy ucznia skąd wie, że głos mężczyzny to głos nauczyciela.

- Głos rozpozna każdy uczeń tej szkoły i jest wiele osób, które może to potwierdzić - mówi nam.

Nagranie głosowe trafiło do dyrektora i do Kuratorium Oświaty.

Nabrali wody w usta

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z dyrektorem ZSZ nr 1 w Dęblinie Arturem Misiakiem. Przyznał, że zna sprawę, ale nie chciał z nami rozmawiać.

- Nie będę udzielał informacji na ten temat. Sprawa została przekazana organom wyższym i ja już się tym nie zajmuję. Wszystko odbyło się zgodnie z procedurami. Nie mam komentarza w tej sprawie - zakończył rozmowę. Do szkoły zadzwoniliśmy ponownie, tym razem prosząc dyrektora o zapytanie nauczyciela, czy zechce z nami porozmawiać na ten temat. W sekretariacie zostawiliśmy numer kontaktowy, ale nauczyciel nie zadzwonił. Rzecznik Prasowy Lubelskiego Kuratora Oświaty Artur Pawłowski poinformował nas, że w tej sprawie wpłynęła do nich skarga. W związku z powyższym wszczęto postępowanie wyjaśniające.



Siniak po 2 godzinach od zaistniałego zdarzenia

Leżałem chwilę na podłodze. Bolało mnie strasznie. Miałem łzy w oczach

A jaki będzie finał? Będzie to monitorować. Jak podkreśla tata maturzysty, dla niego najważniejsze jest zdrowie psychiczne syna oraz to, aby zaliczył przedmioty i zdał maturę.

- Moim zdaniem podczas spotkania dyrektor próbował powiedzieć, że na wyrost to przedstawimy. Dla niego jakby nic się nie stało.

Urszula Sadura

Znęcał się nad matką. Wylał jej na głowę herbatę i uderzył szklanką

To tylko jeden z przykładów przemocy, jaką wobec rodzicielki stosował 53-letni puławianin. Mężczyzna trafił do aresztu, po kolejnej awanturze.

W poniedziałek 9 grudnia dyżurny puławskiej komendy otrzymał informację o awanturze domowej na jednym z miejscowych osiedli. Skierował na miejsce patrol. Tam okazało się, że w czasie awantury nietrzeźwy syn wyrzucił



53-latek z Puław już raz został skazany za przemoc wobec rodzicielki

KPP Puławy
O różnych porach dnia i nocy wszczynał awantury domowe, zakłócał spoczynek nocny, bił ją i groził pozbawieniem życia

z mieszkania 80-letnią matkę. Kobieta schroniła się u sąsiadki. Mundurowi zatrzymali mężczyznę. Okazało się, że ma 3 promile alkoholu w organizmie.

- Jak wynika z materiałów sprawy, agresywne zachowanie 53-letniego puławianina wobec 80-letniej matki trwało od dwóch lat. Mężczyzna stosował przemoc fizyczną oraz psychiczną. Będąc pod wpływem alkoholu, o różnych porach dnia i nocy wszczynał awantury domowe, zakłócał spoczynek nocny, bił ją i groził pozbawieniem życia, a w dniu interwencji wylał matce na głowę herbatę oraz uderzył ją szklanką w głowę - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Wkrótce wyszło na jaw, że wyrodney syn ma sądowy zakaz zbliżania się do matki i kontaktowania się z nią, bo już wcześniej znęcał się nad nią i odbywał z tego powodu karę więzienia. Sąd aresztował mieszkańca Puław na 3 miesiące. - Ze względu na to, że puławianin był już karany za znęcanie się nad rodziną i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności, będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Grozi mu kara do 7,5 lat więzienia - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietróń

Garstka rolników na proteście w Kamieniu. „Tak niewielu sprzeciwia się temu, co dotknie nas wszystkich”



Mają dość unijnej polityki rolnej, która dąży do likwidacji rodzinnych gospodarstw rolnych i zastąpienia polskiej pełnowartościowej żywności tańszymi, niespełniającymi naszych standardów zamiennikami spoza UE

POWIAT OPOLSKI:

- Jesteśmy na skraju wytrzymałości! Nasze rolnictwo już wygląda tragicznie, a co roku jesteśmy jeszcze dociskani poprzez zwiększanie kosztów produkcji, podczas gdy ceny płodów stoją - grzmieli w piątek rolnicy w Kamieniu.

Protest miał charakter ostrzegawczy. Trwał od godziny 9.30 do 17. Data protestu nie była przypadkowa - piątek, 13 grudnia. Miejsce - droga wojewódzka 747 z Lublina do Hłży. Rolnicy ustawili blokady tuż przed mostem w Kamieniu (gm. Łaziska). Cała akcja przebiegała spokojnie. Co pół godziny rolnicy rozstawiali barierki blokujące drogę, a na kolejne pół godziny zabierali je, żeby przepuścić czekające pojazdy.

Przeciwko umowie z Mercosur

- Mamy 43. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. W tamtym okresie też byli patrioci i działali na rzecz poprawy sytuacji w naszym kraju - tak, jak my. Spotkaliśmy się dzisiaj, by wybrzmiały nasze postulaty - mówi Mateusz Woźniak, rolnik z gminy Chodel, a jednocześnie współorganizator protestu.

Jego organizatorzy chcieli zwrócić szczególną uwagę na tragiczną sytuację w rolnictwie i zagrożenia, które dotyczą wielu sektorów gospodarki oraz wszystkich obywateli.

Mają dość unijnej polityki rolnej, która dąży do likwidacji rodzinnych gospodarstw rolnych i zastąpienia polskiej pełnowartościowej żywności tańszymi, niespełniającymi naszych standardów zamiennikami spoza Unii Europejskiej.

Przed wszystkim są niezadowoleni z planów podpisania przez Unię Europejską umowy z krajami Mercosur, która

m.in. ma znieść cło na 91 produktów.

- Jeśli do porozumienia dojdzie, to Europę znów zaleje wątpliwej jakości żywność z takich krajów jak Brazylia, Paragwaj czy Boliwia. Nie obowiązują tam procedury kontroli jakości żywności, a do produkcji rolnej wycina się amazońskie lasy deszczowe - mówi Sebastian Huber, koordynator protestu.

Nadal protestują też przeciwko założeniom Zielonego Ładu.

Protestowała garstka

Organizatorzy piątkowego protestu spodziewali się, że weźmie w nim udział około 200 osób i 20 ciągników rolniczych. Tymczasem blokować most przyjechało zaledwie kilkanaście osób.

Frekwencja rozczarowała organizatorów. Choć - jak zapewniają - nie spodziewali się takich tłumów, jakie były na akcjach na początku roku.

- Tak niewielu sprzeciwia się temu, co dotknie nas wszystkich - skomentował po zakończeniu akcji protestacyjnej Huber.

- Damy radę, dziś nas pięćdziesięciu, jutro pięciuset, a reszta niech udaje, że wszystko jest okej - napisał w mediach społecznościowych Paweł Rogowski, rolnik z gminy Chodel.

Rolnicy z wójtem sędzie

Nie obyło się bez perturbacji. Do samego końca nie było wiadomo, czy piątkowy protest w ogóle się odbędzie. Sprawa znalazła swój finał w sądzie po tym, jak wójt gminy Łaziska kilka dni wcześniej nie zgodził się na organizację protestu w zaproponowanej przez jego organizatorów formie. Chodziło konkretnie o wahadłowe blokowanie wjazdu na most oraz zatrzymanie ruchu i udrożnienie go co pół godziny.

Organizatorzy akcji protestacyjnej odwołali się do sądu od decyzji wójta o zakazie organizacji piątkowego zgromadzenia w Kamieniu. Argumentację zawartą w decyzji uznali za kuriozalną.

Wójt Karol Grzęda zapewnił nas, że wydając decyzję, posłkował się rekomendacją policji



Sebastian Huber,

koordynator protestu

- Mimo wielu zapowiedzi sytuacja się nie zmieniła. Na dodatek mamy rok klęskowy. Dziś mamy protest ostrzegawczy, chcemy jak najmniej przeszkadzać ludziom, mieszkańcom. Ruch jest wahadłowy, żeby wszystko odbywało się w miarę płynnie, nie przyniosło nikomu żadnych strat. Ale chcemy się pokazać, zmanifestować, żeby było nas widać. Chociaż liczyliśmy na trochę lepszą frekwencję.



Sylwester Dziewulski,

organizator protestu

- Nie chcemy nikomu niczego utrudniać. Wiele spraw, które ważą na naszej przyszłości, jest „przepychanych” po cichu, przykładem jest tu umowa z krajami Mercosur i bezcłową, niekontrolowaną wymianą handlową. Od lutego nie zmieniło się nic, nadal Unia dokręca rolnikom śrubę. Jak widać, brakuje nam ludzi, którym chce się coś robić, wyjść. Boję się, że zryw na szerszą skalę będzie dopiero wtedy, gdy będzie już za późno...

Postulaty rolników:

- STOP umowie Mercosur

- całkowite wycofanie się z Zielonego Ładu, Fit for 55 oraz ETS 2

- natychmiastowe zablokowanie importu produktów rolno-spożywczych z Ukrainy i z Krajów Trzecich

- zablokowanie przejmowania przez obcy kapitał firm i spółek sektora rolno-spożywczego

- zmniejszenie częstotliwości kontroli gospodarstw rolnych

- wyrównanie stawek dopłat bezpośrednich i ekoschematów na poziomie całej Unii Europejskiej

- STOP ograniczeniom stosowania środków ochrony roślin o 50 procent (w Holandii normy są wyższe ponad 3-krotnie)

i Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Stał na stanowisku, że może dojść do paraliżu komunikacyjnego, a tym do zagrożenia życia i zdrowia dla niektórych przemieszczających się osób. A poza tym prowadzony w taki sposób protest ogranicza prawa i wolności innych osób.

W czwartek Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrzył odwołanie i wydał korzystny wyrok dla protestujących. Sąd decyzję wójta uchylił, rolnicy mogli protestować więc legalnie.

Agnieszka Gołębiewska / Agnieszka Ciekot - Hunek

Ruszył proces kierowców oskarżonych o spowodowanie tragicznego wypadku, w którym zginęły aktorki z Poniatowej

Na ławie oskarżonych zasiadł 78-latek kierowca opła i 24-latek kierowca BMW.

W miniony wtorek (10 grudnia) przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim rozpoczął się proces oskarżonych o spowodowanie tragicznego wypadku w Chodlu, w którym śmierć poniosły trzy mieszkanki Poniatowej.



To tym samochodem, oplem, jechały kobiety na pogrzeb. Śmierć na miejscu poniosły wszystkie trzy siedzące na tylnym siedzeniu

O spowodowanie wypadku, do którego doszło na obwodnicy Chodla w sierpniu ub.r., prokuratura oskarżyła 79-letniego mieszkańca Poniatowej i 24-latkę z gminy Opole Lubelskie. Obaj kierowali pojazdami biorącymi udział w wypadku. I obaj - w ocenie śledczych - mają porównywalny stopień winy.

Pierwsza rozprawa trwała cały dzień. Sąd do przesłuchania miał piętnastu świadków.

Stawili się też obaj oskarżeni. Odmówili składania wyjaśnień.

78-latek kierował oplem. Feralnego dnia wiozł aktorki poniatowskiego teatru Fajna Ferajna na pogrzeb do Chodla. Samochodem podróżowały cztery kobiety. Na miejscu zginęły trzy z nich, które siedziały na tylnym siedzeniu. Przeżyła tylko pasażerka siedząca z przodu. Jak ustalili śledczy, 78-latek wyjechał z drogi podporządkowanej

i wymusił pierwszeństwo na kierującym BMW, który poruszał się obwodnicą. Jechał jednak zdecydowanie za szybko. W rejonie skrzyżowania, na którym doszło do wypadku, obowiązuje ograniczenie prędkości do 70 km/h. A na liczniku miał około 140 km/h.

Kolejny termin rozprawy wyznaczony został na 23 stycznia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Witamy na świecie!



Eliza Niewęłowska,
Radzyń Podlaski,
ur. 11 grudnia, g. 13:29,
3,20 kg, 52 cm
Rodzice: Joanna i Grzegorz
Rodzeństwo: Lena (4 lata),
Pola (2 lata)



Mikołaj Tomczak
z Radzyna Podlaskiego,
ur. 10 grudnia, g. 01:39,
3310 g, 55 cm
Rodzice: Aldona i Łukasz
Brat: Szymon (13 lat)



Róża Szydłowska,
Biała Podlaska
ur. 13 grudnia, g. 9:56,
3850 g, 58 cm
Rodzice: Anna i Adrian
Rodzeństwo: Bianka (4,5 r.),
Amelia (17 lat)



Blanka Semeniuł,
Biała Podlaska,
ur. 11 grudnia, g. 13:05,
3 kg, 54 cm
Rodzice: Żaneta i Grzesiek
Siostra: Iga (3 lata)



Piotruś Pakuła,
Talczyn, gm. Kock,
pow. lubartowski,
ur. 9 grudnia, g. 19:17,
3550 g, 54 cm
Rodzice: Anna i Robert
Rodzeństwo: Sylwia (20 lat),
Oliwia (14 lat), Jakub (12 lat)



Kacper Kusiak,
Rudno, gm. Michów,
pow. lubartowski
ur. 13 grudnia, g. 1:15,
4,10 kg, 58 cm
Rodzice: Renata i Piotr
Brat: Szymon (12 lat)



Córka Magdaleny
i Krzysztofa Zalewskich,
Paskudy, pow. radzyński
ur. 12 grudnia,
3780 g, 56 cm
Rodzice: Tymon (3 lata), Rafał
(8 lat)



Pola Klimkowicz,
Horodyszcze,
gm. Wisznice, pow. bialski
ur. 12 grudnia, g. 13:44,
2640 g, 52 cm
Rodzice: Magdalena i Przemysław
Brat: Mateusz (15 lat)



Antoś Głowacki,
Nosów, gm. Leśna
Podlaska, pow. bialski
ur. 9 grudnia, g. 22:49,
3580 g,
Rodzice: Joanna i Maciej



Leon Szaron, Ostrówki,
pow. radzyński,
ur. 13 grudnia, 16:14,
3820 g,
Rodzice: Gabriela i Sebastian
Siostra: Liliana



Staś,
ur. 10 grudnia, g. 11:38,
3710 g, 55 cm



Harrison Monn,
Lublin
ur. 9 grudnia, g. 00:54,
3,09 kg, 54 cm
Rodzice: Adriana i Jamie
Brat: Jackson (3 lata)



Leon Galejczuk,
Chmielów
k. Parczew,
ur. 12 grudnia, g. 22:30
Rodzice: Marlena i Maciej
Siostra: Liliana (5 lat)

Prześlij
bliskim życzenia
na Boże Narodzenie

Zaskocz rodzinę,
współpracowników i znajomych
miłym akcentem na święta!
Wyślij oryginalne życzenia swoim
bliskim, a my opublikujemy je
w świątecznym numerze Wspólnoty
(w sprzedaży od 23 grudnia).

Długość:
maksymalnie dwa zdania.

Do życzeń dołącz informacje:
imię, nazwisko, miejscowość.

Zgłoszenia wysyłajcie
do czwartku, 19 grudnia
do godz. 12 na adres:
kontakt@24wspolnota.pl

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozczuliły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczyk

Piękne róże widziane na początku grudnia na rynku w Radzynie Podlaskim, zdjęcie naszej Czytelniczki Ewy

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Gala,
Teresa Urban



Maciek,
Iwona Chalecka



Luna, Anna Cybul,
Nowy Patok



Czesio,
właścicielka: Nikola, Dębowa



Demon, Agata Ceglarska,
Karczmiska Drugie



Dipsi i Psitunia, Edyta K.



Gucio, Agnieszka Kośmider,
Puławy

Potomkowie łukowskiego kasztelana: Jan Nepomucen Jezierski – karpiowa historia pod choinkę

Piscicultura hrabiego Jezierskiego



rybackiej.

łach obfitszego
zatrufania ryb
ni wybuchowe-

Olbrzymi karp, wyhodowany w Rykach.

trzeciej części stawów „roślicowych”,
przyczem zaraz po odłowieniu były one
zalewane na dalsze trzy lata i zarybiane

Wycinek z relacji z wystawy rolniczej pisma „Rolnik i Hodowca: tygodnik rolniczo-przemysłowy. R. 28, 1910, no 41”, zawierającej również zachwyty nad sukcesami hodowców z Ryk. Gospodarstwo zainicjowane przez Jezierskich podawane jest jako wzorcowe dla innych tego typu przedsięwzięć

Jan Nepomucen Jezierski (1786–1858), wnuk znanego polityka i publicysty Jacka Jezierskiego (1722–1805), ostatniego kasztelana łukowskiego, odziedziczył po dziadku smykałkę do innowacji i przedsiębiorczości. Dzięki jego działalności Ryki zyskały miano polskiej „stolicy karpia”.

Jezierski w młodości brał udział w wojnach napoleońskich, wyróżniając się w bitwie pod Sandomierzem w 1809 roku. Po zakończeniu wojennej kariery, w której osiągnął stopień porucznika, został politykiem, był m.in. marszałkiem sejmików powiatowych, a potem od 1828 r. posłem na Sejm Królestwa Polskiego z powiatu garwolińskiego. Zasłynął swoją kontrowersyjną misją dyplomatyczną do cara w przededniu wybuchu powstania listopadowego, ale to materiał na osobną historię.

Jan Nepomucen w 1812 roku ożenił się z Karoliną z Jelskich (1789–1859), z którą doczekał się pięciorga dzieci. Po upadku powstania listopadowego reprezentował pragmatyczne podejście: starał się utrzymywać bliskie relacje z caratem, z jednej strony widząc w tym zapewne korzyści dla swojej rodziny (przykładowo: swoją córkę Marię wydał za rosyjskie-

go księcia Golicyna). Z drugiej strony wykorzystywał swoje wpływy do interwencji u cara, gdy była potrzeba pomóc rodakom w jakiejś sprawie (z różnym skutkiem). W 1842 r. Jezierski uzyskał od władz carskich potwierdzenie tytułu hrabiowskiego (uzyskanego przez dziadka u austriackiego Cesarza), a w 1849 r. został marszałkiem szlachty guberni lubelskiej i otrzymał od cara tytuł koniuszego dworu cesarskiego.

Powrót na Lubelszczyznę

Mimo że kasztelan Jacek Jezierski faktycznie przeniósł swoją rodzinę z ziemi łukowskiej na Mazowsze, jego wnuk Jan Nepomucen powrócił na Lubelszczyznę. W 1816 r. zakupił od rodziny Czartoryskich dobra garbowskie, które stały się główną siedzibą jego potomków aż do ok. 1903 r. Pałac w Garbowie, istniejący do dziś, był świadkiem jego pierwszych prób na polu hodowli ryb. Jezierski szybko dostrzegł potencjał terenów wokół Garbowa do rozwijania gospodarstwa rybnego.

Ryki: stolica karpia

Jezierski traktował hodowlę ryb nie tylko jako źródło dochodu, ale również jako pasję. Podróżował za granicę, by zgłębiać wiedzę na temat najlepszych praktyk w rybołówstwie, współpracując z ekspertami i korzystając z literatury, w tym jednego z pierwszych

polskich dzieł pt. „Opisanie porządku stawowego” Stanisława Stojanowskiego z 1609 r., którego oryginalny egzemplarz miał mieć w swojej prywatnej bibliotece.

W rozwoju gospodarstwa rybnego w Rykach ważną rolę odegrał Wiktor Jezierski. Niepokrewniony z Janem hr. Jezierskim, był pasjonatem i praktykiem rybołówstwa i już wcześniej z powodzeniem prowadził hodowlę ryb, co skłoniło hrabiego do powierzenia mu zadań w Garbowie. Wiktor wywiązał się z nich wzorowo, tworząc plan stawów, który – z niewielkimi modyfikacjami – funkcjonował przez lata jako fundament gospodarstwa rybnego.

W 1836 r. Jezierski zakupił dobra rządowe Ryki i Sarny. Zachęcony sukcesami w Garbowie, już rok później rozpoczął zakładanie stawów rybnych w Rykach. Pierwszy ze stawów założony został w roku 1837, następnie powstały inne pomiędzy latami 1844 a 1850. Tutaj z kolei nieocenionym wsparciem był

Tomasz Sobolewski, pracujący w gospodarstwie od 1837 r. który szybko stał się kluczowym współpracownikiem hrabiego. Z czasem przejął główne kierownictwo nad rybołówstwem. Zresztą mieszkał nie daleko stawów, gdzie w swoim domu-pracowni opracowywał różne innowacje, np. projekty specjalnych akwariów. Jego zaangażowanie i innowacyjność zostały docenione w 1867 r. na wystawie rolniczej w Warsza-

wie, gdzie zdobył list pochwalny oraz nagrodę pieniężną za wystawienie imponujących okazów ryb w akwarium własnego projektu. Sobolewski zyskał uznanie nie tylko w dobach Jezierskich, ale również w innych miejscach, gdzie doradzał w zakresie organizacji gospodarstw rybnych.

W 1867 roku „Kurjer Codzienny” opisywał imponujące rozmiary gospodarstwa rybnego w Garbowie i Rykach. W Garbowie znajdowało się sześć stawów roślicowych, cztery wyrostowe oraz 17 sadzawek zajmujących łącznie powierzchnię 250 morgów. Natomiast w Rykach istniało dziewięć stawów roślicowych, siedem wyrostowych oraz 19 sadzawek rozciągających się na powierzchni 466 morgów. Jednocześnie trwały prace nad urządzeniem dodatkowych stawów i sadzawek w Rykach, co świadczyło o dalszym rozwoju hodowli ryb na tych terenach.

Rykie karpie na stołecznych stołach

Hodowle w Rykach i Garbowie były regularnie opisywane w prasie. Doskonała organizacja i znaczące zyski sprawiły, że gospodarstwa Jezierskiego uznawano za wzór. W takich działaniach widziano szansę w poprawę sytuacji ekonomicznej wsi. W „Gazecie Rolniczej” z 1850 roku odnotowano, że hodowle przynosiły rocznie dochód rzędu 100 000 złotych. Ryby z Ryk były transportowane do Kołmina do brzegów

Kasztelan Jacek też miał głowę do interesów

Z pewnym przymrużeniem oka można dopowiedzieć, że Jacek Jezierski, po którym Jan Nepomucen odziedziczył żyłkę biznesową, również zajmował się gospodarką wodną. Ów, skądinąd całkiem niezły, polityk i mówca sejmowy epoki stanisławowskiej, zasłynął z tego, iż pod nazwą „łazienek” na brzegu wiślanym w Warszawie pobrał i uruchomił najlepszy w mieście dom uciech i schadzek. Opisuje Fryderyk Schulz, obdarzony niemałym zmysłem obserwacji i podróżujący po ówczesnej Rzeczypospolitej Inflantczyk:

„Jedne z nich położone są nad samą Wisłą i dosyć porządnie wyglądają. Składają się one z podniesionego piętra jednego, podzielonego na małe gabineciki, w których mieści się jedna lub dwie wanny. Przez wszystkie przebiegają rury z zimną i ciepłą wodą (...). Kąpiel kosztuje cztery złote polskie razem z potrzebną bielizną. Kanapka, na której po kąpielu się odpoczywa, stoi tu także. Obie płci przyjeżdżają się tu często kąpać, a nie potrzebują nawet mówić o tym, że się nikt nie sprzeciwia, jeśli dwie osoby płci różnej do jednego wchodzi gabinetu. W istocie łazienki często służą za miejsce schadzek dla nieszczęśliwych, uciśnionych kochanków, którym tu nic nie przeszkadza”.

Wieprza, a potem spławiane Wieprzem i Wisłą do Warszawy, która była jednym z głównych odbiorców tutejszych ryb, głównie karpia (co jednak było kroplą w morzu stołecznego popytu na ryby).

Warto dodać, że relacje i opisy z gospodarstwa rybnego w Rykach pojawiały się na przestrzeni dziesięcioleci wielokrotnie w krajowej prasie np. „Gazecie Rolniczej”, „Rolniku i Hodowcy”, „Tygodniku Rolniczym”, za każdym razem podkreślając, że hodowla ryb może być panaceum na trudną sytuację na wsi i popadające w kłopoty finansowe gospodarstwa ziemiańskie. Przedstawiano szczegółowo dochody i wydatki ryckiego gospodarstwa, wskazując na generowane przez nie zyski.

Dziedzictwo

Po śmierci Jana Nepomucena Jezierskiego w 1858 r., majątki w Garbowie i Rykach, w tym gospodarstwo rybne, przypadły jego małoletnim wnukom – Waldemarowi i Aleksandrovi. Do czasu osiągnięcia przez nich pełnoletności, zarząd nad majątkiem sprawowała ich matka, hr. Julia Jezierska z Bobryńskich. Trudne czasy po Powstaniu Styczniowym, spowodowały chwilową stagnację hodowli ryb w Rykach. Kryzys ten jednak nie trwał długo – od 1873 r., po rozpoczęciu gospodarowania przez Aleksandra Jezierskiego (1852–1895), hodowla ryb zaczęła się odradzać. Potwierdza to

wzmianka z 1888 r. w tygodniku „Rolnik i Hodowca”, gdzie czytamy, że „świetnie rozwija się gospodarstwo rybne w Rykach hr. Jezierskiego, w pow. garwolińskim. Z wielką starannością prowadzone gospodarstwo, opłaca się sownie. [...] Należy zwrócić uwagę, że większość gruntów na stawy zamieniona, w kulturze rolnej nie dałaby się eksploatować”. Aleksander poświęcił się zarządzaniu majątkiem, pisał nawet eksperckie artykuły o hodowli ryb do prasy (zachęcając innych do podejmowania takiej działalności). Niestety zginął tragicznie w 1895 roku, w wyniku upadku z konia.

Po jego śmierci majątkiem zarządzały krótko jego dzieci: Jan Jezierski i jego siostra Irena, jednak ostatecznie dobra zostały sprzedane za długi w 1903 r. Ich następnym właścicielem został hrabia Adama Feliksa Ronikier.

Jan Nepomucen Jezierski pozostawił po sobie imponujące dziedzictwo. Gazety branżowe, jeszcze w 1910 r. pisały, że „gospodarstwo rybne w Rykach ma dziś już szeroką, sławę, tak iż nawet z bardzo odległych gospodarstw w kraju i w Rosji i przychodzą znaczne zapotrzebowania” i było określane jako „przodujące i wzorowe, które powinno być bodźcem i zachętą dla innych”. Warto zastanowić się, czy zasługi Jana Nepomucena Jezierskiego nie powinny być jakoś upamiętnione w Rykach.

Zbigniew Smółko
REG

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. I)

Zabójczy dylemat Meira Schupacka

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years” - „Martwe lata”. Są opowieścią „naocznego” urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzynie oraz świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawiera ją mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Schupack urodził się w radzyńskiej rodzinie Żydów nieprzesadnie religijnych - obchodzili wszystkie święta, szabas, dzieci kształciły się w żydowskich szkołach, jednak nie miało to wiele wspólnego np. z nasileniem praktyk religijnych bardzo licznych w ówczesnym Radzynie ortodoksów chasydzkich. Marzeniem Josepha była emigracja do Izraela i tam podjęcie nauki w szkole rolniczej. Na razie pracował w miejskiej elektrowni, co potem w czasie okupacji pozwoliło mu być, w porównaniu do jego współplemieńców, w nieco uprzywilejowanej pozycji, bo traktowany był przez hitlerowców jako tzw. „pożyteczny Żyd”, bez którego miasto nie mogłoby funkcjonować.

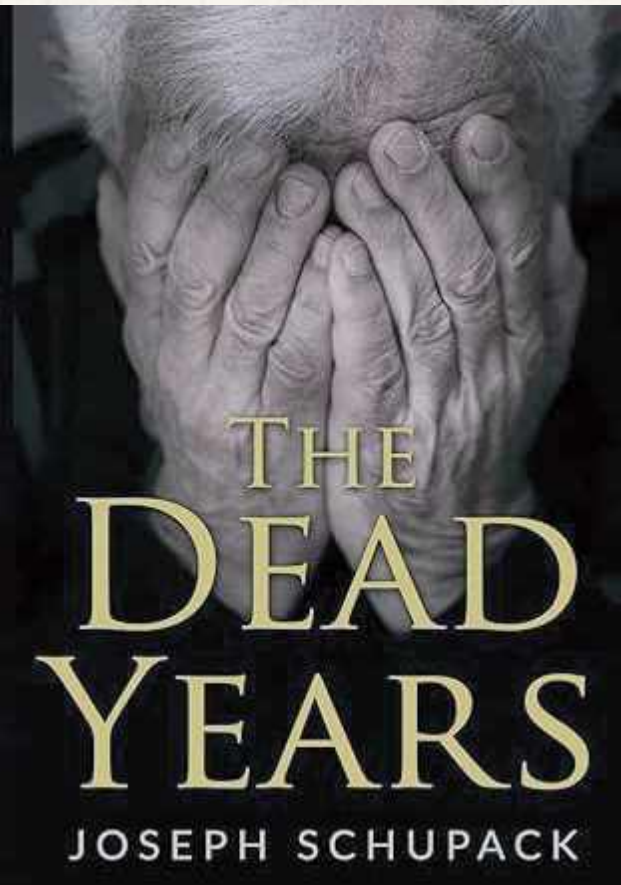
Polacy w czarnych barwach

Schupack jest niezwykle krytyczny wobec swoich przedwojennych sąsiadów. Z perspekty-

wy lat z jego perspektywy i w jego pamięci najdonioślejszymi dominantami społecznego życia w Radzynie i jego okolicach były antysemickie działania środowisk inspirowanych przez Kościół oraz narodową demokrację (tu dostaje się m.in. księciu Sewerynowi Czetwertyńskiemu) oraz ludowe zamieszki i bojkoty. Bardzo pozytywnie pisze z kolei o Józefie Piłsudskim. W jego śmierci w 1935 roku widzi czułą rozpacz dla polskich Żydów. Również wielkim bólem i rozczarowaniem okazała się próba powrotu do Radzyna po zakończeniu wojny - natknął się m.in. na faceta, który nosił płaszcz jego ojca oraz dawnego współpracownika, który przed wojną był antysemitą i, jak się okazało, teraz także nim pozostał. Po kilkunastu godzinach chodzenia po mieście, które z jego perspektywy stało się zupełnie puste, opuścił je na zawsze i - z pewnymi perypetiami - wyjechał do Niemiec.

Materiał na wielki film

Historii przeżycia Schupacka jest absolutnie wyjątkowa, pełna zwrotów akcji, odważnych działań, szalonych pomysłów i - nie mogło być inaczej... - szczęścia. Próba ucieczki do Sowietów, getta w Radzynie, Międzyrzeczu, próby utrzymania się na aryjskich papierach po aryjskiej stronie w Warszawie, obozy w Majdanku, Auschwitz, Dora, Bergen - Belsen - śmierć co chwilę czyhała o włos. Jeszcze przed „ostatecznym rozwiązaniem” co



Anglojęzyczne i niemieckojęzyczne wydanie książki Schupacka dostępne jest w księgarniach internetowych, natomiast gdyby - mimo że czasem jest to dla Polaków niełatwa lektura - zechciał przełożyć publikację na język polski - byłaby to niesłychanie cenna inicjatywa. To samo dotyczy tłumaczenia na polski „Ksiąg Pamięci” - yizkor books, które stanowią bezcenne źródło wiedzy nie tylko o społeczności i zagładzie Żydów, ale również funkcjonowaniu przedwojennych miasteczek na wschodzie Polski

Nazwiska Schupacka nie znajdujemy w skorowidzu mieszkańców miasta w latach 1931 - 1939. Na wzmiankę o nim natrafiamy jedynie we wspomnieniach innego radzyńskiego Żyda Jezuy Rosenkranca, który natrafił na niego w obozie koncentracyjnym, gdzie Schupack był zatrudniany jako elektryk co dawało mu stosunkowo dobre warunki życia

chwile z listy członków rodziny oraz bliższych i dalszych znajomych trzeba było skreślać kolejne imiona: brata zastrzelonego w Lublinie, siostry Soni zabitej ot tak, przy drodze gdzieś pod Żabikowem, kolegów, współpracowników.

Morderczy dylemat

Pierwszą ofiarą z rodziny Schupacków był jego brat Meir. Do jego dobrowolnego zgłoszenia się w łapy gestapo doszło w szczególnych okolicznościach. Był wysokim mężczyzną o szerokich barkach, silnym i zdrowym. Był zaprzeczeniem wszelkich rasistowskich teorii, odwrotnością stereotypu Żyda rozpowszechnianego w Der Sturmer (...) Pewnego grudniowego piątku w 1941 roku odśnieżaliśmy przed naszym domem, kiedy zobaczyliśmy psa szefa gestapo Fischera. Wiadomo było, że czworonożnym bandytą idzie dwunożny. - Uciekajmy, idą po mnie - powiedział cicho. Poprzedniej nocy miała miejsce niemiecka akcja, w trakcie której aresztowano wielu Żydów i Polaków, w tym byłego oficera Borkowskiego. (...) Nie wiem, co mój brat miał wspólnego z akcją, Borkowskim i co Niemcy do niego mieli. (...) Wiem tylko, że się przyjaźnili i często ze sobą rozmawiali. Mój brat musiał być z jakiejś przyczyny cierniem w oku dla gestapo.

Potem dowiedzieliśmy się, że członek SD Adolf Dykow, etniczny Niemiec o złym charakterze, znany morderca Żydów razem z dwoma innymi skierowali się

prosto do naszego mieszkania. Moja matka i siostra były wtedy chore i leżały w łóżku. Zapytali o mojego brata i zdemolowali wszystko. Zapowiedzieli, że jeśli mój brat w poniedziałek do 7 rano nie zgłosi się do gestapo, wymordują wszystkich członków Judenratu i jeszcze stu innych Żydów. (...) Kilku członków Judenratu i policji żydowskiej przyszło do nas. Niektórzy nas żalowali, inni namawiali, inni błagali. Nikt nie wątpił w powagę groźby. Bracia ukryli się w innych miejscach, ale Joseph wieczorem przekradł się do domu i uczestniczył w kolacji szabasowej. Zaczęła się ona od modlitwy matki (ojciec był uwięziony). Minęło sporo czasu, kiedy po modlitwie matka otworzyła oczy. Jej twarz już była zupełnie inna. (...) Pokój był wypełniony ciszą. (...) Ultimatum opiewało na 72 godziny - mieliśmy tylko tyle czasu do namysłu. Żyć z tym było tragedią dla mojej matki i całej rodziny. Nie mogę opisać uczuć mojego brata. Wiem tylko, że nie chciał decyzji podejmować samodzielnie i czekał na radę od swoich najbliższych.

Kiedy jednak spotkali się, nikt nic nie mówił. Po prostu wymieniali uściski i płakali razem. Mój brat wstał, opuścił kryjówkę i poszedł do fryzjera. Kazał ogolić sobie głowę, żeby uniknąć pierwszego etapu upokorzenia przez Niemców. Miał 27 lat. Nigdy więcej go nie widzieliśmy...

cdn.
Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pożar pałacu w Lubartowie



Swoje najlepsze czasy pałac Sanguszków w Lubartowie miał w końcówce XVIII wieku. Później był nieustannie przebudowywany, Henryk Łubieński w stajniach produkował fajansy, w 1925 roku został odkupiony przez Braci Kresowych. W 1933 wybuchł potężny pożar: z wnętrza zachowały się tylko kominki, natomiast zaskakująco dobrze, obroniły się mury, na których została nawet część zdobieni. Dzieła zniszczenia dopełnili kilka lat później Niemcy, którzy część cegieł wykorzystali jako budulec na drogi. Po wojnie przystąpiono do dość udanej rekonstrukcji. Od 1999 mieści się tu siedziba Starostwa Powiatowego.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Prawdzic i Pilawa z Józefowa nad Wisłą

Statut Gminy Józefów nad Wisłą stanowi, że herbem jest złoty lew wyskakujący w lewo zza muru i półtrzecia krzyża z lewej strony. Rajcy mieli dość prostą decyzję, bo takiej wyobraźni jest na znanych nam najstarszych, pochodzących z XVIII wieku pieczęciach miasta

Nasi Czytelnicy już wiedzą, że w blazonowaniu (opisie herbu) nie ma pomyłki: strony w heraldyce są odwrócone, oznacza się je z perspektywy rycerza niosącego tarczę. Znak stanowi połączenie dwóch świetnie znanych herbów: Prawdzica (czyli owego lwa wyskakującego zza



mur) i Pilawy. Tu jednak mamy pewną anomalię. Pilawa, czyli półtrzecia krzyża (dwie górne belki są pełne, dolna tylko z jednej strony) noszona przez założycieli miasta Potockich dol-

ną belkę miała tylko z heraldycznej lewej, w herbie Józefowa jest tylko heraldyczna prawa. Takie drobne zmiany były często spotykaną praktyką pozwalającą dostrzec, o czyj znak chodzi. Nie jesteśmy pewni, skąd wziął się w herbie Prawdzic. Zwykle lewe trzyma w łapach obręcz („prawdą” nazywano podkładkę pod stawiany na stół garnek...), ale tym razem dokomponowano mu drugi herb. Tak sobie Potoccy i dobry król Jan Trzeci postanowili i tak zostało...

Zbigniew Smółko

Pierwszy numer naszego ty.



Pierwszy numer tygodnika Wspólnota Powiatu Ryckiego rozszedł się jak świeże bułeczki! Gazetę rozdawaliśmy Wam przez cały tydzień m.in. w Dęblinie i w Rykach podczas czwartkowego targu. Bezpłatny egzemplarz mogliście brać również ze swoich ulubionych sklepów. Dziękujemy Wam za duże zainteresowa-

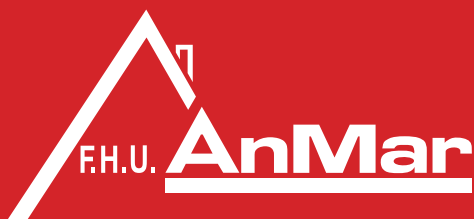
nie i za wszystkie dobre słowa, uwagi i spostrzeżenia. Na pewno weźmiemy je sobie do serca i dołożymy wszelkich starań, aby tygodnik był dla Was atrakcyjny. Zachęcamy do zgłaszania tematów, o których chcielibyście przeczytać na łamach lokalnej prasy: ryki@24wspolnota.pl.



godnika w Waszych rękach



R E K L A M A



OKNA / DRZWI / BRAMY / RYNNY
KOMINKI PIECE C.O. / MAT. BUDOWLANE
I WYKOŃCZENIOWE / ART. ELEKTRYCZNE

- KOPARKO - ŁADOWARKA
- WYWROTKA Z HDS
- MINIKOPARKA

- TRANSPORT HDS 24T
- ROBOTY ZIEMNE

tel. 603 797 651
697 093 178



Dęblin, ul. 15 Pułku Piechoty "Wilków" 4A / ul. Przechodnia 4



Pierwszy numer naszego tygodnika w Waszych rękach



R E K L A M A



RECYKLING CENTER

RYKI, UL. LUBELSKA 43

KIERUNEK  **Chrustne**

SKUP ZŁOMU

- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA

- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU
☎ 609 126 733

AUTOKASACJA
☎ 781 200 418

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
☎ 603 756 451

Adam Feliks Ronikier (1881 Warszawa – 1952 Orchard Lake) – kapitulant czy bohater? (cz. II)

Negocjował z Niemcami bezkrwawe oddanie Warszawy

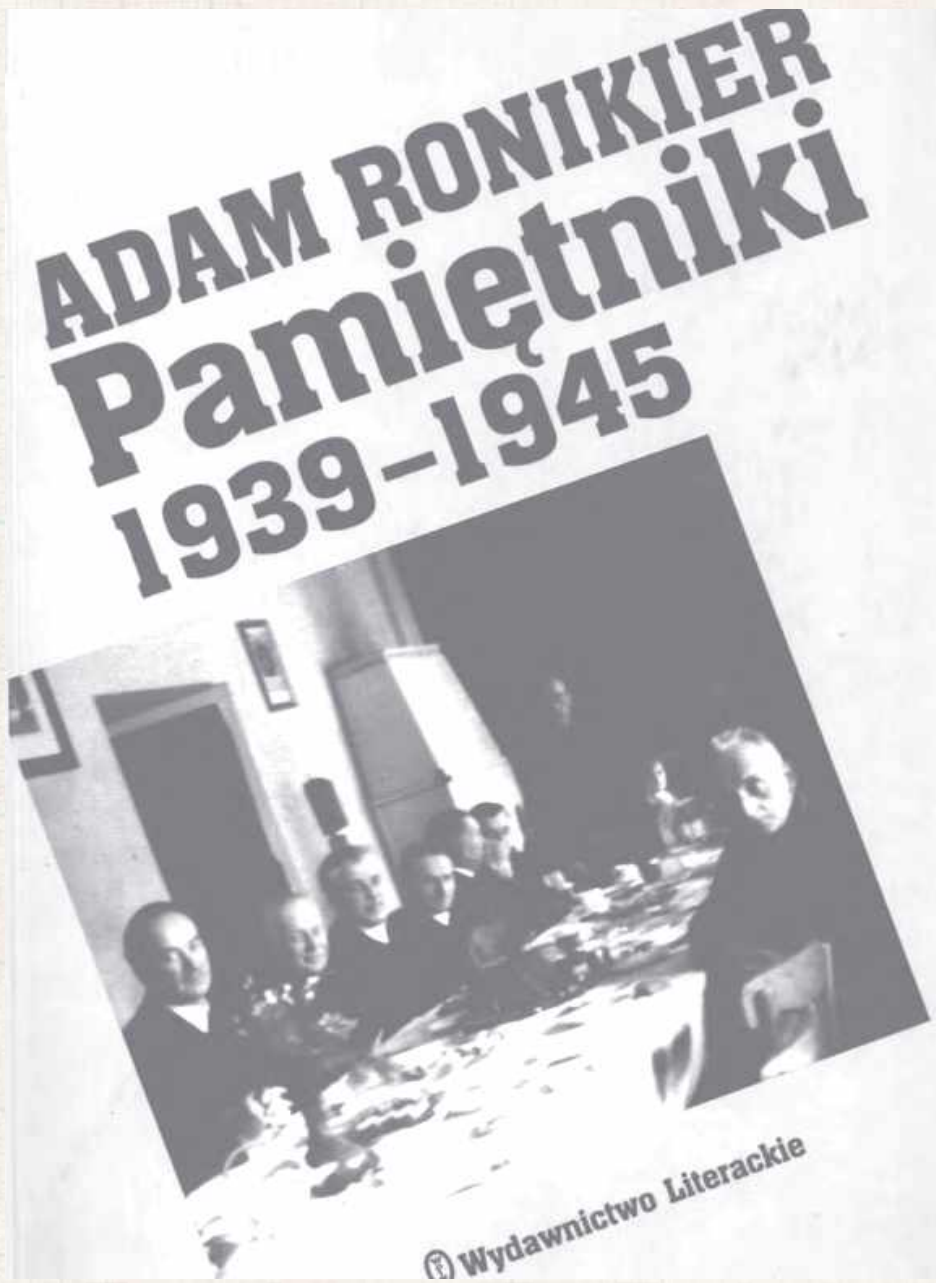
„Gdyby trzeba było wskazać osobę, która podczas wojny zrobiła dla Polaków najwięcej dobrego, moim nominatem byłby Adam Ronikier” – pisze na początku szkicu o niegdysiejszym właścicielu dóbr Ryki prof. Bronisław Łagowski. Działania hrabiego Ronikiera były mało efektowne i często nierozumiane. W Polsce niedocenianą formą bohaterstwa jest pracowanie w cieniu i prowadzenie sensownych rozmów. Nie ulega jednak wątpliwości, że Ronikier ocalił tysiące istnień ludzkich.

W publicystyce (bo nie doczekał się jeszcze pełnowymiarowej, analitycznej biografii, najwięcej informacji w jednym miejscu to biogram Andrzeja Pankowicza w XXXII tomie Polskiego Słownika Biograficznego) poświęconej Ronikierowi znajdziemy też mnóstwo innych opinii. Podsumowując je możemy zaryzykować stwierdzenie, że Ronikiera nie rozumieli ani niektórzy Polacy – którzy zarzucali mu zbyt bliskie kontakty z Niemcami ani Niemcy, którzy gotowość do negocjowania rozwiązań konkretnych problemów traktowali jako akces do kolaboracji.

Przeciw bolszewikom nawet z diabłem

Ronikier uznawał bolszewizm za większe zło niż hitlerizm, widział w nim zaprzeczenie wszystkich osiągnięć cywilizacji łacińskiej i europejskiej w ogóle. Twierdził, że Niemcy mordują tylko ciała, komuniści zabijają też dusze ludzi i narodu. Jasno formułując tę opinię, wzbudzał obawy, że może to wszystko skrócić w kierunku regularnej kolaboracji. Nic takiego nie nastąpiło. Nie wydaje się w ogóle, żeby hrabia miał jakiegokolwiek poważniejsze osobiste ambicje ani nawet temperament polityczny. Żołnierzem był kiepskim, politykiem nieskutecznym, społecznikiem znacznie lepszym. Miał przy tym żywy intelekt, który pozwalał mu patrzeć w nieoczywistych kierunkach. Nie jesteśmy w stanie ocenić, czy fakt, iż nie zrobił żadnego nieszczęśliwego kroku, był to efekt decyzji, okoliczności czy po prostu szczęścia. Ale nie zrobił go na pewno.

RYK



„Pamiętniki” Adama Feliksa Ronikiera z czasów wojny są jednymi z najciekawszych i najbardziej prowokujących do namysłów i analiz publikacji tego typu. Co istotne, według zapewnień autora przedmowy, Jerzego Ronikiera, podane zostały do druku w wersji zasadniczo identycznej z tą, w jakiej powstawały na bieżąco. Napisane są językiem zwięzłym, bardziej przypominającym sprawozdanie niż typowe memuary. Ich wyjątkowość sprawia też, że są dość trudno dostępne poza bibliotekami: oferty sprzedaży w antykwariatach zaczynają się od 400 zł...

Dość ekscentryczna opinia prof. Łagowskiego o powodach niedoceny Adama Ronikiera: Dlaczego „państwo podziemne” ze wszystkimi dramatami i tragediami, jakie spowodowało, zajmuje wyobraźnię, przyciąga uwagę i jest uważane za wielkie wydarzenie w dziejach narodowych, podczas gdy Rada Główna Opiekuńcza, która zrobiła tyle dobrego, mało kogo interesuje? Nic na to nie poradzę, że prawdziwa odpowiedź będzie trywialna. Dużą część życia ludzie spędzają, oglądając na ekranach strzelaninę, bijatyki, ucieczki, pogonie, ukrywanie się i odkrywanie ukrytych, podczas gdy dziesięć minut by nie usiedzieli, gdyby im pokazywano karmienie głodujących. „Państwo podziemne” było po prostu bardziej rozrywkowe niż RGO.

Bohaterstwo - notuje Ronikier - którego powstanie warszawskie było terenem, nie ma równych w dziejach świata, przyćmiewa Termopile, ale i zbrodnia popełniona przez tych, którzy do powstania dopuścili, a cóż dopiero danie rozkazu, by do niego przystąpić, przechodziła swą wielkością wszystkie dotychczasowe zbrodnie na ciele Polski w ciągu jej dziejów dokonane

Szalony plan Ronikiera

Kiedy jesienią 1943 roku na znak sprzeciwu wobec uwięzienia i egzekucji odmówił udziału w organizowanych przez Hansa Franka dożynkach, został zwolniony z funkcji prezesa Rady Głównej Opiekuńczej i sam w styczniu 1944 roku wylądował w areszcie, przesłuchiwany długo przez gestapo. Wyszedł z końcem marca. W jednej ręce miał memoriał potępiający hitlerowskie zbrodnie na Polakach, w drugiej plan, jak zapobiec wybuchowi powstania w Warszawie. Bo zapobiec chciał mu z całych sił. Nie jesteśmy w stanie ocenić, na ile pomysł ten był przez kogokolwiek autoryzowany, a na ile stanowił *idee fixe* samego Ronikiera. Więcej wskazuje na drugą wersję. Inicjatywa wyglądała na zupełnie wariacką i (patrząc na nią z perspektywy wygodnego fotela w 2024 roku) chyba rzeczywiście taką po prostu była. Nie znalazła uznania ani w kręgach Państwa Podziemnego ani w wyższych kręgach niemieckich - III Rzesza w tym momencie dawno porzuciła jakąkolwiek racjonalność w zarządzaniu wojną, decydowali nie stratedzy a pędzący rączęto w kierunku obłędu Hitler.

Rozmowy z Anglikami i Niemcami. Z Polakami mniej.

Bolesne słowa Ronikier usłyszał od Anglika. We wspomnieniach cytuje brytyjskiego szpiega, z którym miał się spotkać zimą 1943 roku: Czyż macie tak dużo inteligencji, że nią szafować możecie i chcecie? Czyż myślicie, że Anglicy nie wiedzą, jakie ofiary zostały już przez Polskę poniesione, a na przyszłość przecież gromadzenie sił jest koniecznością, bo odbudowa kraju i rola, którą ma odegrać, będą tak wielkie, że każdy zaoszczędzony człowiek, a tym bardziej z inteligencji będzie miał wartość nie do oceny?

Ronikier usiadł więc do kolejnych rozmów z Niemcami. Opis tych negocjacji znajduje się w „Pamiętnikach”. Fragment jest na tyle – wyznam, że tu palce na chwilę zatrzymały się nad klawiaturą, ale w końcu się odważyłem... – szokujący, że podaję go dosłownie.

Namawiał Niemców, żeby się wycofali

Zakomunikowałem panu Schindhelmowi (szef Gestapo i SD w Krakowie, po wojnie zniknął jak kamień w wodzie i nie było okazji wysłuchać jego wersji tej rozmowy...

... - przyp. ZS), że w gronie moich najbliższych przyjaciół rozważyliśmy wszystkie ewentualności i doszliśmy do zgodnego przekonania, że powstanie da się zażegnać jedynie wtedy, gdy ze strony niemieckiej dokonany zostanie czyn o charakterze „grosszügig”, który by sytuację wzajemnych stosunków zasadniczo był w stanie zmienić. Takim czynem jedynym, który nam się wydaje wskazanym, a realnie możliwym do wykonania, mogłoby być oddanie Warszawy przez Niemców dobrowolnie, bez wystrzału w ręce AK, i to wraz z odpowiednim terenem obejmującym najbliższe powiaty, a co najmniej takim, który by obejmował potrzebne dla lądowania lotniska dla wprowadzenia z Anglii na drogę lotniczej odpowiedniej jednostki wojskowej polskiej, złożonej co najmniej z dwóch dywizji, a także przyjazdu przedstawicieli władz polskich. Rozwinięty przeze mnie w ogólnych zarysach planów, widziałem od razu, że podobał się bardzo panu Schindhelmowi, który go nawet dalej w szczegółach ze mną omawiać zaczął i widział w nim wiele cech politycznych, mogących dokonać zasadniczej zmiany w stosunkach pomiędzy Niemcami a Polakami, nie naruszając stosunku tych ostatnich do sojuszników anglosaskich, widział on w tym nawet rys projektu nader pożyteczny i według niego czyniący go bardzo interesującym. Prawie bez wahania oświadczył mi, że się zaraz porozumie z Berlinem i o rezultacie swych zabiegów mi zakomunikuje, zaś prosił bym zapewnił sobie stawienie się na czas pełnomocników AK dla ostatecznego porozumienia. Wróciłem do siebie pełen otuchy, opracowując już w myśli wszystkie szczegóły tego, co miało nastąpić w razie przychylniej decyzji, na którą tym razem zdawało mi się, że mam prawo liczyć. Niestety, niedługo mogłem się oddawać weselszym myślom, gdyż zatelefonowawszy zaraz do Warszawy, by się upewnić co do przyjazdu osób upoważnionych do pertraktacji ze strony AK, dowiedziałem się, że na ich przyjazd w najbliższej przyszłości nie można liczyć – wyciągnąłem z tego, jak się później okazało, zupełnie niesłuszny wniosek, że powstanie nie jest sprawą w danej chwili tak aktualną”.

Osób, które w tym czasie miały dość odwagi, żeby zaprzeczyć oczywistej psychologicznej potrzebie wyczekiwania zrywu zbrojnego, było w orbicie polskiej polityki bardzo niewiele.

cdn.

Zbigniew Smółko

„Sceny zatrzymane” do obejrzenia w CKiS w Rykach

W piątek, 13 grudnia w Centrum Kultury i Sportu w Rykach odbył się wernisaż wystawy „Sceny zatrzymane” Wiolety Rządźewskiej, artystki urodzonej w Puławach, która dzieciństwo spędziła w podryckiej wsi Ruda.

Malarka swoimi wielkoformatowymi obrazami olejnymi wraca do powojennej rzeczywistości polskich wsi i miasteczek, przypominając najważniejsze momenty tamtego życia – wesela, pogrzeby, żniwa, targowiska. Obrazem, który zainspirował cały cykl, był portret ukochanej babci artystki – otwierający wystawę.

Wioleta Rządźewska inspirowała się również unikatowymi fotografiami, wykonanymi w latach 50. XX w. w pobliżu Ryk przez tamtejszego fotografa Edwarda Jezierskiego. Zarówno zdjęcia słynnego wśród mieszkańców okolicznych wsi „Pana Cyka”, jak i obrazy Wiolety Rządźewskiej to świadectwa świata, który już przeminął. Utrwalają przede wszystkim spotkania ludzi – uchwycony w malarskim kadrze i na „kliszy pamięci” mityczny już świat naszych przod-



Gościem wernisażu był Marek Jóźwik, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, który przekazał artystce gratulacje od Jarosława Żaczka, burmistrza Ryk

ków. Jak w otwierającym wernisaż przemówieniu przypomniła Donata Łukasiak, dyrektor Kultury i Sportu w Rykach, malarka jest poniekąd wychowanką CKiS – jako młoda dziewczyna uczyła się rysunku i malarstwa w znajdującej się w Centrum pracowni artysty malarza Bogdana Grudniaka, wówczas pracownika CKiS. Historia zatoczyła koło i dziś Wioleta Rządźewska po-

wróciła do Centrum z własnymi obrazami. Gościem wernisażu był Marek Jóźwik, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, który przekazał artystce gratulacje od Jarosława Żaczka, burmistrza Ryk. Wioleta Rządźewska jest absolwentką Instytutu Edukacji Artystycznej Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, stypendystką m.in. Centrum Myśli

Jana Pawła II m.st. Warszawy i laureatką programu stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, autorką kilkunastu wystaw indywidualnych i uczestniczką kilkudziesięciu zbiorowych. Wystawę można oglądać w ryckim Centrum Kultury i Sportu przy ul. Warszawskiej 11 do 22 stycznia.

Agata Brandt



Obrazem, który zainspirował cały cykl, był portret ukochanej babci artystki – otwierający wystawę



Wioleta Rządźewska inspirowała się również unikatowymi fotografiami, wykonanymi w latach 50. XX w. w pobliżu Ryk przez tamtejszego fotografa Edwarda Jezierskiego

Podatek rolny bez zmian. Reszta 10 procent w górę

Radni Rady Miejskiej w Rykach podjęli uchwały, które dotyczyły wzrostu podatków w przyszłym roku. Zmiany nie objęły jedynie podatku rolnego.

Podwyżki podatków w gminie Ryki nie było od dwóch lat. Burmistrz Jarosław Żaczek tegoroczną decyzję tłumaczy inflacją i niskimi dochodami gminy. - Inflacja liczona z dwóch lat wynosi co najmniej kilkanaście procent, to pierwszy powód. Drugi to sytuacja w tym roku, która jest gorsza niż w roku poprzednim, bo reforma finansowania samorządów, która wejdzie od 1 stycznia w całym kraju, która miała być korzystna dla samorządów, jest korzystna, ale tych największych, czyli wielkich miast - mówi. W przyszłym roku gmina Ryki dostanie od 2,5 do 3 milionów złotych mniej w porównaniu rok do roku. - Od lat prowadzimy racjonalną politykę. Zastanawiamy się nad każdą decyzją, nad każdym zobowiązaniem. Wtedy, kiedy zaciągaliśmy nasze zadłużenie związane z tymi największymi inwestycjami, to była również poważna dyskusja, ale robimy to na poziomie bezpiecznym i przewidywalnym od wielu lat - wyjaśnia burmistrz i podkreśla, że samorząd nie

Podatek	Wartość podatku
Podatek od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej	0,95 zł/1 m 2
Podatek od gruntów pod wodami	2,36 zł/1 ha
Podatek od gruntów pozostałych	0,36 zł/1 m 2
Podatek od gruntów niezabudowanych objętych obszarem rewitalizacji	0,36 zł/1 m 2
Podatek od budynków mieszkalnych	0,70 zł/1 m 2
Podatek od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w zakresie handlu	34,00 zł/1 m 2
Podatek od budynków związanych z prowadzeniem działalności	24,00 zł/1 m 2
Podatek od budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym	15,92 zł/1 m 2
Podatek od budynków związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych	6,95 zł/1 m 2
Podatek od budynków pozostałych	5,50 zł/1 m 2
Podatek od budowli	2% ich wartości
Podatek rolny	40,00 zł/1 dt
Podatek od samochodu ciężarowego o masie powyżej 3,5 t do 5,5 t włącznie	764,00 zł
Podatek od samochodu ciężarowego o masie powyżej 5,5 t do 9 t włącznie	1 028,00 zł
Podatek od samochodu ciężarowego o masie powyżej 9 t i poniżej 12 t	1 100,00 zł
Podatek od autobusu w ilości mniejszej niż 22 miejsc	2 848,00 zł
Podatek od autobusu w ilości równej lub wyższej niż 22 miejsca	3 600,00 zł

chce „dokuczać” mieszkańcom, ale aby pozyskiwać fundusze zewnętrzne musi mieć środki własne. - Podatku rolnego nie ruszamy. Sytuacja w rolnictwie jest taka, jaka jest. W tym roku i myślę, że w kolejnych latach nie będziemy zmieniać - kwituje wóldarz.

Szczegółowe stawki podatku od środków transportowych na stronie BIP Urzędu Miasta Ryki

US

Uroczyste otwarcie hali widowiskowo-sportowej w LAW



Hala widowiskowo-sportowa LAW - wygląd obiektu

DĘBLIN: W miniony wtorek (10 grudnia) w Lotniczej Akademii Wojskowej miało miejsce oficjalne otwarcie nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej.

Łączna powierzchnia użytkowa hali to ponad 3200 m² - obiekt ma blisko 74 m długości, 49 m szerokości i prawie 12 wysokości oraz spełnia wymogi umożliwiające organizację zawodów na szczeblu mistrzowskim m.in. siatkówce, koszykówce i piłce ręcznej.

Dodatkowo w sąsiedztwie hali wybudowano boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią. - W budynku znajduje się główna hala sportowa oraz zaplecze dwukondygnacyjne z holem, recepcją, windą, 10 szatniami dla zawodników, a także pięć sal do ćwiczeń na przyrządach, gimnastyki, wspinaczki, tenisa stołowego, siłowni oraz trenowania sztuk walki. Podstawowe trybuny z krzesłami zaprojektowano na 500 widzów z możliwością powiększenia tej liczby o 250 miejsc - przekazuje LAW. Realizacja wspomnianej inwestycji trwała trzy lata - jej koszt to około 48 mln zł,

a za jej wykonanie odpowiedzialna była firma Erbud S.A. z Warszawy. Powstanie hali było możliwe dzięki środkom Ministerstwa Obrony Narodowej, które przekazało uczelni dotację w wysokości 42 mln złotych. Pozostała kwota została uzupełniona z własnego budżetu uczelni. Oficjalne otwarcie hali odbyło się w miniony wtorek, a w uroczystości wzięli udział m.in. Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, Stanisław Wziątek.

MK
RYK

Zespół Biłosa albo wygrywał, albo... wygrywał!



Zespół Amatora reprezentowali: Aleksander Nowaczyk, Adam Kosiorek, Marcin Całka, Maciej Adamczyk, Gabriel Władziński, Antoni Maciejewski. Trener: Michał Biłosa

Młodzi piłkarze Amatora Leopoldów - Rososz z rocznika 2017-18 spisali się znakomicie podczas turnieju Winter Cup 2024.

Podopieczni Michała Biłosa wzięli udział w rywalizacji zorganizowanej przez Akademię Piłkarskie Perełki, która odbyła się na kilkutyśnej hali widowiskowo-sportowej w Puławach.

- Wprawdzie nie była prowadzona klasyfikacja, ale moi podopieczni spisali się na medal i to złoty. Rozegrali siedem meczów. Zaliczyliśmy jeden remis, a w pozostałych bojach zaliczyliśmy zwycięstwa - mówi szkoleniowiec.

Jak mówi Biłosa, zespół spisał się bardzo dobrze. - Solidne treningi nie idą na marne, a młodzi piłkarze z tygodnia na tydzień robią duże postępy - dodaje.

Opiekun Amatora poprzez obo-

wiązki zawodowe nie mógł być na dwóch pierwszych meczach. - Dojechałem na kolejne boje, ale rodzice poprowadzili drużynę do zwycięstwa. Chłopcy wypełnili postawione przed nimi zadania. Tutaj chciałbym podkreślić rolę rodziców, którzy są zaangażowani w rozwój drużyny oraz klubu. Wkładają maksymalne poświęcenie w nasz wspólny sukces - mówi.

- Warto zwrócić uwagę na to, że mimo dużych gabarytów pięk-

nego obiektu, na którym rozgrywaliśmy turniej, podczas meczu skupienie było tylko i wyłącznie na tym, co dzieje się na boisku, a owocem była seria zwycięstw. Cieszę się, że idziemy w dobrym kierunku, a moi zawodnicy zdobywają cenne doświadczenie poprzez grę, która w przyszłości przyniesie jeszcze większe owoce - kończy Biłosa.

mp

Ruch walczył w Puławach. Niektórzy po raz pierwszy w życiu



Ruch Ryki reprezentowali: Leon Miłosz, Franciszek Warowny, Maksymilian Głazkowski, Stanisław Czyżewski, Hieronim Majewski, Anna Buczek, Kinga Dobiasz, Szymon Sarzyński. Trener: Borys Piotrowski

Młodzi Piłkarze Ruchu Ryki wybrali się do Puław na turniej halowej piłki nożnej - Winter Cup 2024.

Podopieczni Borysa Piotrowskiego z rocznika 2018 i młodsi rozegrali dziewięć meczów. W zmaganiach wzięły udział trzy drużyny Akademii Piłkarskiej Perełki Puławy, dwie reprezentacje Drużyny Marzeń Puła-

wy oraz ekipy: Zawiszy Garbów, Cisów Nałęczów, Championa Pionki oraz Tęczy Kraśnik.

- Jeden zadowolony z każdego zawodnika oraz zawodniczek. Pokazali się z bardzo dobrej strony. Dla jednych był to pierwszy turniej w życiu, a dla pozostałych bardzo fajne i cenne doświadczenie. Dla trenera to piękny widok, jeśli jego podopieczni robią postępy. Oby tak dalej - mówi szkoleniowiec.

mp

Ruch górą! Buczek i Kwiatkowski z nagrodami



Ruch Ryki zagrał w składzie: Antoni Kołodziejek, Jakub Więszyk, Bartłomiej Kupiec, Leon Kwiatkowski, Aleksander Kostyra, Wojciech Buczek, Antoni Piszczek, Jakub Wardal, Franciszek Kępka, Michał Wójcicki. Trener: Wojciech Kępka

Zespół Ruchu Ryki rocznika 2014 zwyciężył w prestiżowym turnieju Mazovia Winter Cup 2024, który odbył się w Sośninie. Chłopcy, pod okiem trenera Wojciecha Kępki, rozegrali znakomite mecze, zarówno w fazie grupowej, jak i w finale, gdzie pokonali drużynę Promnika Gończyce, prezentując się z bardzo dobrej strony.

Drużyna Ruchu Ryki od samego początku turnieju udowodniła

swoje umiejętności, prezentując świetną organizację gry i skuteczność. Chłopcy pokazali, że ciężka praca na treningach przekłada się na efekty w rywalizacji sportowej. W finale czekała na nich drużyna Promnika Gończyce, która także grała na bardzo wysokim poziomie, ale nie zdołała pokonać drużyny z Ryki. Nasi wygrali 1:0, rewanżując się za przegraną 1:2 w spotkaniu grupowym. Biało-zieloni w meczu

półfinałowym rozbili 4:0 Promnik Łaskarzew.

Szczególne wyróżnienie w zespole otrzymali bramkarze: Wojciech Buczek i Leon Kwiatkowski, którzy na zmianę bronili bramki, zapewniając drużynie solidne fundamenty defensywne. Ich interwencje były kluczowe dla sukcesu drużyny, a ich zaangażowanie i refleks były wysoko oceniane przez trenerów i kibiców.

mp

Wygrać z Amatorem to nie lada sztuka. Gabrys king!



Mistrzowski Amator reprezentowali: Aleksander Dembek, Zuzanna Dembek, Kacper Lipiec, Aleksander Nowaczyk, Antoni Łepkowski, Szymon Wiraszka, Gabriel Władziński, Antoni Maciejewski. Trener: Michał Biłosa

Na zakończenie roku podopieczni Michała Biłosa wybrali się na halowy turniej piłki nożnej organizowany przez GKS Abramów. Jego gracze z rocznika 2017 i 2018 spisali się znakomicie.

- Po świetnym występie

w Puławach, teraz poszło nam jeszcze lepiej. Rozegraliśmy pięć meczów. W każdym z nich zwyciężyliśmy i to w dodatku przewagą kilku bramek - mówi szkoleniowiec.

Ekipa Amatora Leopoldów - Rososz wywalczyła pierwsze miejsce. - Drużyna zagrała tak, jak każdy by sobie wymarzył. Jestem dumny z mojej drużyny - dodaje.

W stawce były dwa zespoły GKS-u Abramów oraz: BKS Bogucin, Perła Rokito, Laskowia Baranów oraz nasi.

Gabrys king!

Oprócz pucharu i medali indywidualną nagrodę wyróżniającą się zawodnika zgarnął Gabrys Władziński z rocznika 2018.

mp

18 medali wróciło do Ryki. Ekipa Miłosza jest niesamowita

Klub Karate Tradycyjnego Ryki, działający od 10 lat, świętuje kolejne sukcesy swoich zawodników. W miniony weekend 24-osobowa reprezentacja klubu wzięła udział w XII Turnieju o Puchar Świętego Mikołaja, który odbył się w Zamościu.

Turniej organizowany przez Roztoczański Klub Karate Tradycyjnego jest jednym z największych wydarzeń w kalendarzu startowym dla zawodników z całej Polski, a także Czech. Klub z Ryki od lat współpracuje z organizatorami, a wydarzenie mikołajkowe jest szczególnie popularne, w tym roku zaś wzięło w nim udział aż 265 zawodników.

Nasza reprezentacja uplasowała się na drugim miejscu pod względem liczby uczestników, ustępując jedynie gospodarzom z Zamościa. Ważnym elementem wsparcia, które pozwoliło na tak liczną ekipę, było dofinansowanie z gminy Ryki, dzięki uprzejmości Pana Burmistrza Jarosława Żaczka. Gmina pokryła połowę kosztów autokaru, co umożliwiło liczne uczestnictwo naszych zawodników w wydarzeniu.

Ten wyjątkowy sukces jest do-

wodem na zaangażowanie i talent naszych zawodników, a także efektywność współpracy z gminą i innymi partnerami. Klub Karate Tradycyjnego Ryki kontynuuje tradycję pasji, treningu i sukcesów, ciesząc się z każdego medalu i osiągnięcia na zawodach. Z niecierpliwością czekamy na kolejne wyzwania i turnieje, które już wkrótce przed nami.

W styczniu 2025 roku odbędzie się turniej z okazji 10-lecia klubu. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu. Szczegóły już wkrótce!

18 medali!

Reprezentanci Klubu Karate Tradycyjnego Ryki zdobyli 18 medali w różnych konkurencjach, co stanowi ogromny sukces.

Najmłodsze dziewczęta z ryckiego klubu zaprezentowały się rewelacyjnie w konkurencji Kihon, zdobywając trzy z czterech miejsc medalowych. Zwyciężczynią tej rywalizacji została Kaja Kierzkowska, a tuż za nią uplasowały się Nadia Osiał i Janeczka Beczek.

Nikoła w składzie

Klubowa reprezentacja miała także swoją przedstawicielkę



Podczas turnieju, tradycyjnie, obecny był Święty Mikołaj, któremu towarzyszyła jedna ze Snieżynek. Poznajecie?

w składzie sędziowskim – Nikołą Jeżewską, która pełniła funkcję sędziego podczas zawodów.

Klub Karate Tradycyjnego Ryki reprezentowali: Magdalena Beczek, Adam Beczek, Janina Beczek, Ludwиг Grudka, Alicja Grudka, Kaja Kierzkowska, Szymon Koczański, Paweł Koczański, Karol Kozieł, Mateusz Majek, Kacper Miłosz, Oliwier Miłosz, Nadia Osiał, Jakub Pawelec, Kinga Paziewska, Antoni Paziewski, Zuzanna Pioterczak, Piotr Prządka, Blanka Reda, Szymon Rzeszotek, Helena Sęk, Pola Sęk, Franciszek Sladek, Zofia Turewicz.

mp

Na podium stanęli również:

Jakub Pawelec – 3. miejsce w Kihon,
Paweł Koczański – 2. miejsce w Kata,
Oliwier Miłosz – 3. miejsce w Kumite,
Karol Kozieł – 3. miejsce w Kata,
Zosia Turewicz – 3. miejsce w Kumite,
Kacper Miłosz – 3. miejsce w Kata i 2. miejsce w Kumite,
Piotr Prządka – 2. miejsce w Kata i 2. miejsce w Kumite,
Adam Beczek – 3. miejsce w Kata i 2. miejsce w Kumite,
Ludwig Grudka – 3. miejsce w Kata,
Helenka Sęk – 3. miejsce w Kata,
Magdalena Beczek – 2. miejsce w Kata i 3. miejsce w Kumite.



To był niezwykle udany turniej dla ekipy z Ryk



Nasi przedstawiciele raz za razem wchodzili na podium!

Każdy stracił już punkty. Hat-trick „Motorka”

Za nami czwarta kolejka XXX Halowego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Ryk.

Zespoły z czołowych miejsc solidarnie remisowały. W stawce nie ma drużyny, która nie straciłaby punktów. Na inaugurację kolejki DoRyk Team ograli młodzież z Young Boys. Chwilę później w niezwykle zaciętym spotkaniu reprezentacja KP PSP Ryki zremisowała 1:1 z MKS-em Old Boys.

- Druga połowa w naszym wykonaniu była lepsza niż pierwsza. Sądzę, że padł sprawiedliwy wynik. Żałujemy, że w końcu nie udało się przechrzyć szali na swoją korzyść. Przed nami kolejne spotkania. Chcemy jak najczęściej punktować - mówi Karol Filipek, bramkarz Strażaków.

Pierwszy punkt wywalczyli Amatorzy Stodoma, którzy zmierzili się z Błażem. Roztentegowywacze zostali zatrzymani przez Kłoczew.

W czołówce są Potworne Łosie, które po przerwie nie miały większych problemów z NoName. Hat-trickiem popisał się Krzysztof „Motorek” Gransztof, który swego czasu czarował publiczność w barwach Ruchu Ryki na boiskach IV ligi i nie tylko.

- W pierwszej połowie mecz był bardzo wyrównany. Nie mieliśmy



W meczu MKS-u Old Boys z KP PSP Ryki pad remis 1:1

naszego pełnego składu, ale myślę, że nasze doświadczenie zdecydowało o wygranej meczu - mówi 34-latek, który zdobył trzy gole.

WYNIKI 4. KOLEJKI YOUNG BOYS - DORYK TEAM 2:4

Bramki: Alan Osiał, Kornel Głodek - Piotr Jóźwik x2, Marcin Gruza, Kacper Oleksiuk.

Young Boys: Bartosz Jaworski, Sebastian Kozikowski, Alan Osiał, Jakub Agacki, Bartosz Jóźko, Szymon Wasilewski, Jan Jankowski, Kornel Głodek, Lucas Łukjan.

DoRyk Team: Paweł Ostrzyżek, Leszek Bielecki, Michał Mróz, Kamil Bareja, Marek Jóźwik, Kacper Oleksiuk, Szymon Kujda, Piotr Jóźwik, Kamil Jóźwik, Marcin Gruza.

MKS OLD BOYS - KP PSP RYKI 1:1

Bramki: Kamil Ziemkowski - Dawid Pomorski.

Old Boys: Grzegorz Wójcicki, Bartłomiej Kałaska, Tomasz Bilicz, Marek Miluski, Paweł Kałaska, Bartłomiej Kałaska, Rafał Mąkowski, Adam Bieńczyk, Tomasz Kuchnio, Kamil Ziemkowski.

KP PSP Ryki: Karol Filipek, Maciej Wójcicki, Dawid Pomorski, Przemysław Wójtaś, Patryk Kocyk, Krystian Kamiński, Mateusz Bober, Kornel Dusiński, Kamil Wardal, Marcin Grzelak.

AMATORZY STODOM - BŁAŻEJ 2:2

Bramki: Bartłomiej Stoń, Mateusz Krawczyk - Mateusz Michalec x2.

Amatorzy: Piotr Mnich, Krzysztof Łukasik, Jarosław Pawelec, Damian Jaśkiewicz, Karol Jaśkiewicz, Paweł Pawelec, Łukasz Kieliszek, Bartłomiej Stoń, Mariusz Rulski, Mateusz Krawczyk.

Błażej: Kamil Bialecki, Mateusz Michalec, Jakub Bialecki, Paweł Pośpiech, Tomasz Bieńko, Łukasz Mikulski, Bartosz Zackiewicz.

Czerwona kartka: Kamil Bialecki.

NONAME - POTWORNE ŁOSIE 1:4

Bramki: Brajan Janiszek - Krzysztof Gransztof x3, Jakub Wasilewski.

NoName: Błażej Pacek, Brajan Janiszek, Aleksander Piotrowski, Krzysztof Bukowski, Gabriel Banach, Błażej Majchrzak, Kacper Materka, Adam Przybysz.

Potworne Łosie: Ireneusz Szlendak, Piotr Walasek, Krzysztof Gransztof, Leszek Rzemiszewski, Grzegorz Wójcik, Damian Darnia, Jakub Wasilewski.

ROZTENTEGOWYWACZE - KŁOCZEW 1:1

Bramki: Damian Masiczak - Przemysław Głodek.

Roztentegowywacze: Jakub Barszcz, Kornel Kozłak, Andrzej Kupiec, Damian Masiczak, Tomasz Mika, Sebastian Czopek,

Bartłomiej Cuch, Jakub Głodek, Kamil Kujda, Igor Ozóg, Damian Stachurski.

Kłoczew: Mariusz Majek, Kacper Żmuda, Paweł Opieka, Piotr Opieka, Mateusz Woźniak, Jakub Żmuda, Łukasz Żmuda, Przemysław Głodek, Mariusz Kowalczyk.

KOKODŻAMBO - MOCNI- GAS 2:2

Bramki: Bartłomiej Bajdziax2 - Bartosz Pleskot, Sebastian Polak. Kokodżambo: Jakub Walasek, Bartosz Królik, Emil Iwanek, Jakub Głowienka, Kacper Antolak, Michał Sergiel, Piotr Kuchnio, Maciej Piotrowski, Mariusz Pastuska, Bartłomiej Bajdzka, Adrian Wójtaś. Mocnigas: Szymon Sągol, Kacper Parzyszek, Mateusz Kostyra, Jakub Bogusz, Dawid Kowalczyk, Bartosz Pleskot, Sebastian Polak, Patryk Bareja, Jakub Kuźma.

WKS ISKRA SWATY - WBKS 2:2

Bramki: Dawid Beczek, Mateusz Warowny - Tomasz Mróz x2. Iskra: Karol Kujda, Paweł Joński, Tomasz Kępka, Mateusz Warowny, Dawid Beczek, Bartosz Zientara, Michał Sadura, Bartłomiej Lipiec, Mikołaj Sawczuk, Michał Zientara, Jakub Rafałko. WBKS: Daniel Celej, Paweł Kołodziejek, Łukasz Żaczek, Robert

Sienkiewicz, Łukasz Faldyga, Szymon Gębał, Tomasz Mróz, Maciej Bany, Jakub Bereziński, Kacper Małyska, Kamil Wiśniewski. Czerwona kartka: Kamil Wiśniowski.

TABELA ROZGRYWEK

Roztentegowywacze	4	10	23:5
Potworne Łosie	4	10	16:3
KP PSP Ryki	4	10	17:7
Kłoczew	4	10	11:3
MKS Old Boys	4	7	13:3
Błażej	4	7	17:13
Iskra Swaty	4	5	8:8
DoRyk Team	4	4	11:14
Young Boys	4	4	8:12
WBKS	4	4	7:17
Mocnigas	4	4	7:19
Amatorzy Stodoma	4	1	8:13
Kokodżambo	4	1	5:15
NoName	4	0	8:26

NASTĘPNA KOLEJKA (21.12., sobota): WBKS - Young Boys (godz. 14:00), Mocnigas - WKS Iskra Swaty (godz. 14:40), Kłoczew - Kokodżambo (godz. 15:20), KP PSP Ryki - Roztentegowywacze (godz. 16:00), Błażej - MKS Old Boys (godz. 16:40), Potworne Łosie - Amatorzy Stodoma (godz. 17:20), DoRyk Team - NoName (godz. 18:00).

mp
RYK

Ekipa Filipka z 29 medalami!



W Kazimierzu Biskupim w pobliżu Konina odbył się Mikolajkowy Międzynarodowy Puchar Polski dla dzieci i młodzieży. Lubelskie Centrum Sportu i Turystyki w Rykach wystawiło 27 zawodników, którzy wzięli udział w zawodach.

Po raz pierwszy turniej miał charakter międzynarodowy, z udziałem reprezentacji z Irlandii, Wielkiej Brytanii, Francji, Ukrainy, Maroka i Niemiec. Reprezentanci naszego regionu spisali się doskonale, zdobywając czwarte miejsce drużynowo, a ich dorobek to aż 29 medali: 10 złotych, 7 srebrnych i 12 brązowych.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego sukcesu, który daje nam dodatkową motywację do dalszych przygotowań do Mistrzostw Międzywojewódzkich, które odbędą się w lutym 2025 roku w Rykach. Będzie to już siódma edycja tego turnieju, który organizuję osobiście. Pierwsza edycja miała miejsce 30 stycznia 2016 roku. Rok szkolny to dla nas czas wielu wyzwań i sprawdzianów w różnych zawodach, do których przygotowujemy się jak najlepiej, by z roku na rok osiągać coraz większe sukcesy - mówi Krystian Filippek, trener Lubelskiego Klubu Karate Tsunami.

WYNIKI NASZYCH:
Nikola Bryzek – 1 miejsce w konkurencji Kata indywidualnie, 2 miejsce w sumo



grappling
Franciszek Polak – 3 miejsce w sumo grappling
Gabriela Cieśla – 1 miejsce w sumo grappling
Sebastian Pawlik – 2 miejsce w sumo grappling, 3 miejsce w Light Contact
Arkadiusz Gałązka – 1 miejsce w sumo grappling, 2 miejsce w ippon kumite
Oliwier Mirowski – 3 miejsce w sumo grappling, 2 miejsce

w ippon kumite, 3 miejsce w szermierce na miecze
Dawid Pytlik – 2 miejsce w Light Contact
Klara Miszkurka – 1 miejsce w sumo grappling
Olga Miszkurka – 1 miejsce w sumo grappling, 1 miejsce w szermierce na miecze
Błażej Miszkurka – 1 miejsce w sumo grappling, 2 miejsce w Light Contact
Karolina Prządka – 1 miejsce

w sumo grappling
Zuzanna Filipek – 2 miejsce w sumo grappling
Julia Skwarek – 3 miejsce w kata indywidualnie
Wanessa Milanowska – 3 miejsce w sumo grappling
Rafał Milanowski – 3 miejsce w szermierce
Wiktoria Grzechnik – 1 miejsce w szermierce, 3 miejsce w sumo grappling, 3 miejsce w Light Contact

Antoni Kowalczyk – 1 miejsce w szermierce
Adam Sygocki – 3 miejsce w sumo grappling
Jan Stasiak – 3 miejsce w sumo grappling
Wiktoria Kapusta – 3 miejsce w sumo grappling

Fot. Julia Kuczyńska

mp

Osiem gier Ruchu



Przed zespołem Ruchem okres przygotowawczy. Ekipa Sebastiana Kozdrója rozegra osiem sparingów

Piłkarze Ruchu Ryki mają wolne. Podopieczni Sebastiana Kozdrója rozpoczną przygotowania do rundy wiosennej w połowie stycznia.

Zespół rozegra sześć meczów kontrolny. Na inaugurację zmierzy się z liderem Klasy A - Powiślakiem Końskowola. Co ciekawe, szkoleniowcem drugiej drużyny Powiślaka jest Mariusz Nastalski, który w Ruchu Ryki pełni rolę szkoleniowca jednej z grup młodzieżowych.

Biało-zieloni zmierzą się również z liderem Klasy Okręgowej z rejonu białkopodlaskiego - Orłętami Łuków. W planach jest również gra z solidnym czwartoligowcem - Wilgą Garwolin, jak również bój z Powiślanką Lipsko, czyli czwartą ekipą „Okręgowki” z terenu radomskiego. Szkoleniowcem rywali jest kolega Kozdrója z czasów występów w Wiśle Puławy - Łukasz Giza. Gro podopiecznych „Gizmena” jeszcze w poprzednim sezonie występowała w IV lidze w Cisowiance Drzewce.



PLAN SPARINGÓW RUCHU
25.01., Powiślak Końskowola
05.02., Orłęta Łuków
08.02., Powiślanka Lipsko
15.02., Wilga Garwolin
22.02., Sports Mate 360
28.02., Sęp Żelechów
02.03., Gracja Tczów
08.03., Granit Bychawa

mp

Ruch zacznie w połowie marca

Przedstawiciele Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej przedstawili plan ramowy rozgrywek seniorskich.

Piłkarze Ruchu Ryki rozpoczną rundę wiosenną w połowie marca. 15 lub 16 zmierzą się u siebie z Hetmanem Gołęb. W pierwszym spotkaniu nasi wygrali na wyjeździe aż 5:1. Tydzień później biało-zieloni zagrają na wyjeździe z Polesiem Kock. W sierpniu na boisku Ru-

chu rywale wygrali 3:0. Obok Stali Poniatowa tracą do Bartłomieja Bułhaka zaledwie dwa punkty.

PROGRAM RUNDY WIOSENNEJ

16. kolejka - 15/16.03
17. kolejka - 22/23.03
18. kolejka - 29/30.03
19. kolejka - 05/06.04
20. kolejka - 12/13.04
21. kolejka - 19.04
22. kolejka - 26/27.04
23. kolejka - 03/04.05
24. kolejka - 10/11.05
25. kolejka - 17/18.05
26. kolejka - 24/25.05

27. kolejka - 28.05
28. kolejka - 31.05/01.06
29. kolejka - 07/08.06
30. kolejka - 15.06

Kiedy baraże?

A co, jeśli Ruch zajmie drugie miejsce w Klasie Okręgowej na koniec sezonu?

Naszych będą czekały mecze barażowe. Półfinały zaplanowane zostały na 18 czerwca, zaś finał odbędzie się 22 czerwca.

mp

Czarni, Amator, Mazowsze i Orłęta. Kiedy powalczą?

Kiedy odbędzie się inauguracja rundy wiosennej w niższych klasach rozgrywkowych?

Zespoły z Klasy A zaczną grę o punkty w 2025 roku w ostatni weekend marca. Mazowsze Stężyca podejmie lidera - Powiślaka Końskowola.

Podopieczni Marcina Gajdzińskiego postarają się o rewanż za mecz z pierwszej rundy, kiedy przegrali 1:4.

Czarni pojadą do Janowca na mecz z Serokomlą. Jesienią padł wynik 1:1. Z kolei Amator Leopoldów - Rososz podejmie GSKS Leokadiów. Ekipa Wojciecha Kryczki będzie chciała zrewanżować się za remis 1:1 na boisku rywali.

No i nasz rodzynek w Klasie B. Pierwsza kolejka rewanżów została zaplanowana na 5 i 6 kwietnia. Orłęta Nowodwór będą chciały zrehabilitować się za przegraną 4:5 w Bochotnicy z Orłami II Kazimierz Dolny.

mp

Grali o puchar wójta. Stępnicki najlepszy!



W grupie najstarszych całe podium opanowali gracze z Gozdu. Wygrał Filip Stępnicki przed: Adrianem Filipkiem i Kacprem Beczkiem



Nikola Rygielska (z lewej) wywalczyła drugie miejsce w grupie dziewcząt z klas 5-6

W pierwszy piątek grudnia odbył się III Mikołajkowy Turniej o puchar wójta gminy Kłoczew w tenisie stołowym.

Cykliczne zmagania organizowane w gminie Kłoczew

zgromadził na starcie 80 zawodników z ośmiu szkół z trzech powiatów. Głównym celem zawodów była popularyzacja tenisa stołowego i dobra zabawa. Fundatorem nagród był wójt gminy Kłoczew Zenon Stefanowski.

Turniej rozegrano w sześciu kategoriach wiekowych.

Nagrodami za czołowe lokaty były: puchary i medale. Każdy uczestnik turnieju wraz z opiekunami został poczęstowany ciepłym posiłkiem. Organizatorami zmagania byli: Witold Łukasiak oraz przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Goździe.

NAJLEPSI

Dziewczynki kl. 1-4:

Nikola Król - SP Żelechów

Chłopcy kl.1-4:

Jakub Nowosad - SP Huta Dąbrowa

Dziewczyny kl. 5-6:

Barbara Cieślak - SP Huta Dąbrowa

Chłopcy kl. 5-6:

Piotr Białach - SP Huta Dąbrowa

Dziewczyny kl. 7-8:

Łucja Figacz - SP Grabów Szlachecki

Chłopcy kl. 7-8:

Filip Stępnicki - SP Goźd

Na podium ze Szkoły Podstawowej z Gozda stawiali jeszcze:

Dziewczyny kl. 5-6:

Nikola Rygielska II miejsce

Chłopcy kl.1-4:

Gabriel Mućka III miejsce

Chłopcy kl. 7-8

Adrian Filippek II miejsce

Kacper Beczek III miejsce

Wielki mistrz poprowadzi treningi dla naszych!



Na zaproszenie trenerów dwóch dęblńskich klubów taekwon-do do Polski przyleci Wielki Mistrz Don Dalton IX Dan, który w dniach 4-5 stycznia na hali sportowej w Stężycy poprowadzi Międzynarodowy Kurs Instruktorski Taekwon-do ITF.

Organizatorami są: Majster Team i Dęblńska Szkoła Taekwon-do. Na kurs przyjadą trenerzy i zawodnicy z całej Polski, jak i z zagranicy. Zajęcia będą obejmować cztery bloki treningowe.

Dodatkowo 4 stycznia zostanie przeprowadzony specjalny trening dla zawodników posiadających od żółtego do pół niebieskiego pasa z wyżej wspomnianych klubów.

- Przedsięwzięcie takie wymaga dużo pracy, jak i zgrania organizacyjnego. Dodatkowo trzeba dużo wcześniej sprawdzić, czy mistrz w tym czasie nie prowadzi seminarium szkoleniowego gdzieś w świecie - mówi Adam Majsterek z Majster Team.

Szkoleniowcom z Dębina przy wielkiej pomocy trenera ze Świdnika udało się zarezerwować styczniowy termin w lutym 2024 roku.

mp

27 nowych małych mistrzów



Najmłodsi stażem adepci trenujący Taekwon-do ITF w klubie Majster Team przystąpili do pierwszego w życiu egzaminu. 27 osób wzięło udział w sprawdzianie, po zdaniu którego adepci mogą nosić biały pas.

Do egzaminu przystąpili: Kazimierz Domański, Piotr Domański, Miłosz Domański, Grzegorz Zipser, Nela Zadura, Przemysław Tyszkiewicz, Michał Smolak, Szymon Reda, Mateusz Połynka, Oliwia Pyt,

mp

Natalia Potyra, Kacper Pogodziński, Maja Lewko, Antonina Kuta, Antonina Cygan, Ignacy Cichy, Piotr Zawadzki, Hanna Zawadzka, Eliana Wojtaś, Igor Wawer, Borys Pyt, Filip Pogodziński, Jagoda Piekucińska, Jan Pastuszek, Kamila Komosa, Jakub Kata i Dominik Kamola, Kamila Komosa.

Ich szkoleniowcem jest Adam Majsterek. Wszyscy adepci sprostali wymaganiom egzaminacyjnym i z pozytywnym wynikiem ukończyli egzamin. Gratulacje.

**Organizujesz zawody sportowe?
Masz duży sukces, trochę mniejszy?
Super. Napiszemy o tym**

Dajcie znać! U nas każdy klub, stowarzyszenie sportowe - wszyscy są równi i będziemy o tym pisać! Po sportowemu - przeprowadzamy mocną akcję ofensywną!

Dzwoncie:

516 019 184, 507 074 748

Piszcie:

mateuszpolynka162@gmail.com

Zapraszam do kontaktu!

